KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, ŚRODA, 4 STYCZNIA 1928 ROKU. Nr. 4.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy

Interesy Polski, Litwy i... Niemiec

w związku z ewentualnem odprężeniem stosunków polsko-litewskich.

Berlin, 3.1 (PAT) Warszawski korespondent „Vossische Zeitung" omawia w dłuższym artykule sprawę otwarcia **spławu drzewa na Niemnie.** Zalegalizowanie komunikacji osobowej na granicy polsko-litewskiej — pisze korespondent — **niewiele korzyści przyniesie handlarzom drzewa,** gdyż drzewo nie może być, tak dawniej spławiane po Niemnie do Kłajpedy. Wprawdzie rząd kowieński wyraźnie zobowiązał się wydać zezwolenie na to, ale odnośne rozporządzenie rządu litewskiego wszyscy zainteresowani uważają za niewystarczające, a to z tego powodu, że nie daje ono **najelementarniejszej nawet ochrony prawnej** na obszarze litewskim przysyłkom, należącym do firm polskich. To też zmiana stosunków może być **najważniejsza ze stanowiska gospodarczego w rokowaniach polsko-litewskich,** które rozpocząć się mają w styczniu.

Powołując się w dalszym ciągu na argumenty prasy polskiej, która twierdzi, że Polska nie może być bardzo zainteresowana w otwarciu żeglugi na Niemnie i że ze stanowiska polskiej polityki gospodarczej należałoby raczej życzyć sobie, aby wywóz drzewa skierowany został do Gdańska, jak również, aby drzewo nieobrobione nie było wywożone w takiej ilości zagranicę, jak dotychczas.

Korespondent oświadcza, że **polski przetwórczy przemysł drzewny obawia się istotnie nadmiernego wywozu drzewa nieobrobionego,** ponieważ spowodowaćby to musiało **zmniejszenie się zapasów oraz podwyższenie cen surowca.**

Właściciele lasów natomiast witają ze zrozumiałych powdów wszelkie ulgi wywozowe oraz akcję, zmierzającą do podparcia cen rynkowych drzewa, z radością. Otwarcie żeglugi na Niemnie oznaczałoby zwłaszcza dla wielkiej własności leśnej na północnym wschodzie, ponowne otwarcie najtańszej drogi zbytu. Nawet różnica, wynikająca z zestawienia długości dróg wodnych i dróg kolejowych, zostałaby wyrównaną, dzięki różnicom pomiędzy frachtami kolejowemi i wodnemi.

Polska polityka handlowa ze stanowiska zasadniczego woli ze zrozumiałych względów wywóz drzewa obrobionego. Nie będzie mogła jednak na dłuższy czas jeszcze obejść się bez wywozu drzewa surowego w interesie wyrównania bilansu handlowego i płatniczego.

Interesy zagraniczne zwłaszcza angielskich właścicieli lasów na północnych rubieżach Polski, łączono często **z polityką państw zachodnich,** jednak, jak zaznacza korespondent, dawne zainteresowania tych właśnie kół angielskich w otwarciu spławu na Niemnie **osłabło faktycznie** na skutek zwiększonego zbytu drzewa na rynkach polskich, jak również na skutek otwarcia innych dróg eksportowych.

Na pytanie, jaki interes gospodarczy Litwa miałaby w tem, by otworzyć Niemen dla spławu drzewa z Polski, korespondent „Vossische Zeitung" odpowiada, że **Litwa niewiele troszczyła się dotychczas o rozkwit gospodarczy Kłajpedy, a zwłaszcza tamtejszej ludności niemieckiej.** Rabunkowa gospodarka w lasach litewskich doprowadziła do niezwykłego zubożenia drzewostanu na Litwie. W Polsce rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w pewnej mierze chroni drzewostan. Pozatem rezerwy leśne są tu o wiele większe. W traktacie handlowym z Sowietami z roku 1920 Litwa zastrzegła sobie koncesję na eksploatację białoruskich lasów na przestrzeni 100 tysięcy ha, **z praw tych jednak nie mogła dotychczas Litwa skorzystać;** ponieważ niezbędnym do tego warunkiem było porozumienie z Polską, większa część bowiem drzewa z tych obszarów musiałaby być spławiana przez terytorjum polskie, a pozatem **brak Litwie odpowiednich kapitałów inwestycyjnych dla eksploatowania koncesyj sowieckich.**

Kapitały te, z uwagi na zapotrzebowanie na rynkach międzynarodowych, po usunięciu przeszkód politycznych prawdopodobnie możnaby uruchomić.

Największy interes w otwarciu spławu drzewa na Niemnie ma polityka gospodarcza Niemiec. Zabezpieczenie źródeł surowca najbliżej Prus Wsch. położonych i **zabezpieczenie przystępu do dalej położonych lasów rosyjskich,** które wkrótce musiałyby być wciągnięte w obszar eksploatacyjny, jest jednym z najbardziej skutecznych sposobów udzielenia poparcia prowincji, której przemysł prawie całkowicie opiera się naprzetwarzaniu drzewa, dla którego **uprzemysłowienie obok akcji osadniczej posiada najwyższe znaczenie** w sprawie **podniesienia stanu ludności.** Istotnie odprężenie polsko-litewskie oznacza zatem, jak oświadcza korespondent, nietylko zabezpieczenie polityczne przeciwko niebezpieczeństwy wojny na wschodniej granicy Niemiec, lecz również postęp rozsądku gospodarczego w Europie wschodniej.

Rokowania polsko-litewskie

nie w styczniu, a późną wiosną?

LITWA ZMIENIŁA POJEDNAWCZY TON NA PROWOKACYJNY.

Berlin, 3.1 (Tel. wł.) „Vossische Zeitung" donosi z Kowna na podstawie informacyj z litewskich kół urzędowych, że termin rokowań polsko-litewskich jest jeszcze zupełnie nieokreślony. Koła kowieńskie są zdania, że rokowania z Polską rozpoczną się nie w styczniu, lecz dopiero późną wiosną. Premjer Waldemaras chce — zdaniem korespondenta dziennika — przeforsować przedewszystkiem projekt o zmianie ustawy konstytucyjnej, zawierającej ogłoszenie Wilna stolicą Litwy, aby przez przyjęcie tego projektu zadokumentować, że Litwa nie ma zamiaru wyrzekać się Wilna i, że przyszłość tego miasta ma pozostać nadal głównem zagadnieniem polityki litewskiej. Jak twierdzi korespondent „Vossische Zeitung" koła polityczne Kowna oceniają bardzo pesymistycznie widoki rokowań polsko-litewskich. Koła te podnoszą w dalszym ciągu zarzuty przeciwko Polsce. Rząd polski toleruje nadal istnienie band na linji demarkacyjnej. Koła kowieńskie zarzucają Polsce naruszenie uniów granicznych. Komunikat oficjalny rządu litewskiego ma stwierdzić, że znów jakiś oddział partyzancki polski dokonał rzekomo napadu na jedną z wiosek granicznych. Pozatem ministerstwo spraw wewnętrznych Litwy ogłasza, że ruch emigrantów litewskich w Wilnie popierany jest w dalszym ciągu przez Polskę. Dalszy zarzut dotyczący szkół litewskich na Wileńszczyźnie, które dotychczas miały nie być otwarte, oraz sprawy aresztowanych przez władze polskie ks. litewskich, z pośród których dopiero dwuch miało być uwolnionych. Z powyższych powodów koła litewskie uważają, że narazie nie można zająć stanowiska bardzo pojednawczego. Korespondent wyciąga z tych informacyj wniosek, że atmosfera pojednawcza, wytworzona po rokowaniach genewskich, obecnie pogorszyła się znacznie i dlatego nadchodzące rokowania należy traktować pesymistycznie.

Na tropie zbrodniczych napastników

NA ADOLFA NOWACZYŃSKIEGO.

Warszawa, 3.1 (Tel. wł.) „ABC" donosi, że prokurator Siewierski przesłuchał kilkakrotnie osobę, która zgłosiła się do redakcji „ABC" z ważnemi zeznaniami podając nazwiska osób, które dokonały napadu na Adolfa Nowaczyńskiego. Rysopis podany przez ową osobę napastników, zgadza się z rysopisem podanym przez świadków, którzy widzieli kręcących się tajemniczych osobników koło mieszkania Nowaczyńskiego. Toteż zeznania te będą miały **decydujące znaczenie** w dalszym śledztwie.

Stan zdrowia znakomitego pisarza pozostawia wiele do życzenia. W związku z chorobą lewego oka pogorszył się ogólny stan zdrowia. Zapowiadane konsyljum okulistów jeszcze się nie zebrało.

Wspólny blok wyborczy

OBEJMUJĄCY STRONNICTWA STOJĄCE NA GRUNCIE KATOLICKIM.

Warszawa, 3-1. (AW.) Na jutrzejszem posiedzeniu zarządu głównego PSL. Piasta przedstawione będą wyniki rokowań przedstawicieli stronnictwa z Ch. D. w sprawie **wspólnego bloku wyborczego.** Jednocześnie postawiona będzie sprawa ew. przystąpienia bloku Ch. D. — Piast do szerszego porozumienia, obejmującego **koalicję stronnictw prawicowo-centrowych, stojących na gruncie katolickim.** Koncepcja ta również znajduje zwolenników we władzach PSL. Piasta. Ponadto omawiane mają być sprawy taktyki wyborczej na kresach.

Sprawa podwyżki

UPOSAŻEŃ URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Warszawa, 3-1. (Tel. wł.) Sprawa podwyżki uposażeń pracowników państwowych wchodzi już podobno w stadjum końcowe. Jak słychać, sprawa podwyżki uposażeń urzędników państwowych ma pójść w dwuch kierunkach. Przedewszystkiem ma nastąpić pewna procentowa podwyżka płac urzędniczych, pozatem mają być ustanowione specjalne dodatki służbowe za różne funkcje na wzór podobnych warunków istniejących w wojsku.

Pogłoska o rezygnacji

PUŁK. WYŻŁA-ŚCIEŻYŃSKIEGO.

Łódź, 3-1. (Tel. wł.) Tutejszy lewicowy „Głos Polski" podaje następującą wiadomość z Warszawy: „Przed paru dniami prasa donosiła, że na czele propagandy wyborczej listy rządowej stanął pułkownik Wyżeł - Ścieżyński. Jak się dowiadujemy, po paru dniach urzędowania pułk. Wyżeł-Ścieżyński złożył władzom odpowiedni memorjał, iż to, co dotychczas Rząd w akcji wyborczej uczynił, i to, co nadal ma uczynić, zupełnie nie odpowiada rzeczywistym nastrojom i stosunkom, wobec tego zrzekł się powierzonej mu misji. Jak słyszeliśmy, na stanowisko pułk. Wyżła-Ścieżyńskiego ma być powołany b. poseł Antoni Anusz".

NARADY KONSERWATYSTÓW.

Warszawa, 3-1. (AW.) W ciagu dnia wczorajszego w apartamentach Janusza Radziwiłła odbywało się do późnego wieczora posiedzenie **delegatów prowincjonalnych konserwatystów.** Przewodniczył Eustachy Sapieha. Omawiane były sprawy taktyki wyborczej, przyczem postanowiono zwołać na dzień 5 bm. zjazd konserwatywny komisarzy wyborczych.

KANDYDACI NA POSŁÓW Z P.P.S.

Warszawa, 3.1 (Tel. wł.) Dzisiaj obradował C. K. W. P. P. S., który ustalił kandydatury na posłów z listy państwowej. Na pierwszem miejscu znajdują się nazwiska: Daszyńskiego, Barlickiego, Marka i innych.

PRZEGLĄD PRASY

Odezwa przedwyborcza PPS.

Noworoczny „Robotnik“ ogłosił odezwę centralnego komitetu wykonawczego P. P. S., streszczającą poglądy i hasła, w imię których partja zamierza organizować swych zwolenników przy zbliżających się wyborach. Najbardziej interesujące są punkty programu PPS., dotyczące zmiany Konstytucji, pośród których czytamy: „Zniesienie Senatu... Wybór Prezydenta Rzplitej przez specjalnie do tego powołanych pełnomocników ludu... Autonomja terytorjalna dla ziem Rzplitej, zamieszkanych w większości przez ludność niepolską... Autonomja ziemi Wileńskiej... Odezwa przewiduje również dokonanie „przymusowego wywłaszczenia wielkich folwarków“ oraz „uspołecznienia dojrzałych do tego gałęzi przemysłu“.

Sejm, który zostanie obecnie wybrany, — pisze „ABC“ — posiadać będzie zgodnie z Konstytucją ten wyjątkowy przywilej, iż będzie mógł zmieniać przepisy do Konstytucji większością trzech piątych głosów bez pytania o zgodę Senatu. To też jeśli przy zbliżających się wyborach nie uzyska mandatów przy najmniej 178 zdecydowanych przeciwników programu P. P. S., pewne go dnia wielkie nasze obszary kresowe razem z ziemią Wileńską mogą znaleźć się... w luźnym tylko związku z Polską, jako autonomiczne prowincje!

Oczywiście, że wprzągłszy do swego rydwanu wyborczego powyższe hasła, P. P. S. daleko nie zajedzie....

Bloki i rozluźnienia.

Na łamach „Kurjera Porannego“ przewiduje się następującą formację wyborczą:

Jedna lista, czy też jeden blok list ma połączyć stronnictwa prawicy, centrum i lewicy, których najważniejszem, podstawowem zagadnieniem jest współpraca z marszałkiem Piłsudskim. Zachowując wolną rękę i swoje poglądy w walce o interesy klasowe, stanąć mają na wspólnej liście wyborczej obok siebie przedstawiciele lewicy i prawicy, którzy mieć muszą odtąd wzajemny szacunek dla siebie i zrozumienie wzajemnych praw i żądań.

Natomiast na łamach wileńskiego konserwatywnego i wybitnie prorządowego „Słowa“ znajdujemy inne oświetlenie tej samej sprawy, a mianowicie:

Już dziś mamy najwięcej incydentów i nieporozumień osobistych pomiędzy sanacją a lewicą. Dziś przeżywamy atmosferę rozwodzącego się małżeństwa. Jeszcze formalnie istnieje obóz lewicy, przeciwstawiający się endecji, ale tam wewnątrz tego obozu pomiędzy „Głosem Prawdy“ a „Robotnikiem“ mnóstwo tak przykrych, tak dotkliwych nieporozumień. Sanacja i lewica — to małżeństwo się rozwiedzie w tym roku oficjalnie.

Przeciw masowym przeniesieniom.

Bezpartyjny dwutygodnik pracowników umysłowych, krakowska „Jedność“ występuje „przeciw masowym przeniesieniom“, które uważa za plagę zawodu urzędniczego.

Przenieść dziś pracownika zwłaszcza żonatego równa się wprost tragedji. Wiemy, że mieszkań niema dziś do dyspozycji i jeśli kto po długich zabiegach, poniewierając się po wilgotnych norach, doszedł po kilkuletnich zabiegach do jakiego takiego pomieszkania, to przeniesienie takiego osobnika przeradza się wprost w katastrofę. Proszę sobie tylko wyobrazić, że w ostatnim miesiącu, tuż na same święta, zgórą 30 urzędników skarbowych otrzymało dekret przeniesienia z poleceniem bezzwłocznego objęcia urzędowania. Na koszta podróży wyasygnowano nieco więcej ponad 10, słownie dziesięć zł. Taki przeniesiony urzędnik zmuszony jest pozostawić rodzinę w dawnem miejscu służbowem a sam z kwotą jakich 15 zł. otrzymanych na podróż, musi ulokować się oczywiście w hotelu, no i żyć trzeba. Jak z temi kilkoma złotemi ma taki urzędnik przetrwać czas nim znajdzie pomieszkanie w nowem środowisku — to już rzecz, nad rozwiązaniem której trudno sobie łamać głowę.

W dalszym ciągu „Jedność“ domaga się, by przenoszonym ułatwiano życie, i przestrzega przed fatalnemi następstwami metody takich przenosin.

Co będzie z listą komunistyczną?

KONSTELACJA W PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ.

Warszawa, 3.1 (Tel. wł.) Istnieje kierunek przedwyborczy, który za rzecz pożyteczną uważa największe rozproszkowanie list i rozbicie społeczeństwa. Na tem tle wypływa sprawa uznania listy komunistycznej.

Uznanie lub odrzucenie listy zależy od państwowej komisji wyborczej, gdzie — jak o tem już obecnie się mówi — za unieważnieniem listy komunistycznej nie będą głosowali ani socjaliści, ani Wyzwolenie, ani przedstawiciel Związku chłopskiego, ani rzecznik koła żydowskiego, t. zn. połowa członków komisji.

Gdyby więc wszyscy inni członkowie państwowej komisji wyborczej kwestjonowali tę listę, to wówczas powstałaby równość głosów i rozstrzygnąłby głos główny Rządu komisarza wyborczego, przez Rząd mianowanego, wiceministra sprawiedliwości p. Cara.

Unieważnienie listy komunistycznej przyczyniłoby się oczywiście do wzmożenia P. P. S. i bloku mniejszości.

W niektórych poważnych kołach mówi się, że byłoby korzystniej uznać listę komunistyczną.

Zwycięstwo unitaryzmu w Niemczech

ZADAŁOBY ŚMIERTELNY CIOS IDEI „ANSCHLUSSU“.

Warszawa, 3-1. (Tel. wł.) Z Wiednia donoszą, że w tamtejszych kołach politycznych oczekuje się z wielkiem zainteresowaniem **rezultatów obrad berlińskich w sprawie reorganizacji ustroju Niemiec.** Ogólnie uznaje się, że **zwycięstwo unitaryzmu w Niemczech zadałoby śmiertelny cios dążeniom anschlussowym w Austrji.** Wszystkie poważniejsze stronnictwa austrjackie zgadzają się na „Anschluss“ jedynie pod tym warunkiem, że **Austrja otrzyma specjalne prawa, któreby umożliwiły jej zajęcie stanowiska silnie antypruskiego i antyprotestanckiego.** Podkreśla się program austrjackiej partji chrześcijańsko - społecznej, która stoi bezwzględnie na stanowisku federalistycznem, zwraca się uwagę także na to, że federalizm wżył się w Austrji do tego stopnia, iż **nie może być mowy, aby którakolwiek z austrjackich ziem związkowych zrezygnowała ze swych obecnych praw i przywilejów.**

Prasa austrjacka i czechosłowacka

O TAJEMNICZEJ PRZESYŁCE KARABINÓW MASZYNOWYCH DO WĘGIER

Wiedeń, 3-1. (AW.) Zajście w St. Gotthardt jest w dalszym ciągu **głównym przedmiotem dyskusji we wszystkich tutejszych kołach politycznych i całej prasie austrjackiej.** Widocznem jest usiłowanie wszystkich niemal pism traktowania całej sprawy **bardzo ostrożnie** i nie rozdmuchiwania jej. Obecnie niektóre pisma opozycyjne korzystają ze sposobności, by tak przeciwko rządowi austrjackiemu, jakoteż przeciwko Węgrom **sformułować ostre zarzuty.** Uwagę szczególną zwrócił krótki komentarz, w którym chrześcijańsko - społeczna „Reichspost“, utrzymująca bliskie stosunki z rządem, stwierdza, **że Austrja nie posiada żadnej legalnej podstawy, by zabronić przewozu materjałów wojennych przez terytorjum austrjackie,** wobec czego cała sprawa ma z punktu widzenia austrjackiego raczej **znaczenie administracyjne, niż polityczne.** Fakt jednak, że włoski nadawca usiłował zmylić władze austrjackie przez fałszywe zdeklarowanie zawartości przesyłki dowodzi potrzebę ścisłej kontroli celnej. Zaznaczyć wypada, że w kołach poważnych wiadomość budapesztańska **jakoby przesyłka przeznaczona była dla Polski, nigdzie nie znajduje wiary.**

Praga, 3-1. (AW.) Pisma donoszą o wielkim nacisku interwenjującego rządu czechosłowackiego **przeciwko Węgrom.** Narodowo - demokratyczny „Naród“ pisze: „Tajemnicze zbrojenia Węgrów **muszą znaleźć wymowny odgłos w dyplomacji europejskiej, gdyż Węgry nadużywają zaufania wielkich mocarstw,** które odwołały z Węgier komisję rozbrojeniową. Socjalistyczne „Prawo „Lidu“ sądzi, iż zajście w St. Gotthardt pociągnie za sobą następstwa dyplomatyczne. „Jasnem jest — pisze „Prawo Lidu“ — przeciwko komu Włosi przesyłają broń swym węgierskim sojusznikom“.

Zamiast ciężkiego więzienia

LOS PRZEZNACZYŁ IM ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU.

Warszawa, 3-1. (AW.) Dziś w nocy w pociągu osobowym zdążającym z Warszawy do Siedlec miał miejsce **tragiczny wypadek.** W jednym z przedziałów trzeciej klasy wieziono pod eskortą policjanta **dwuch niebezpiecznych bandytów, z których jeden skazany był na dożywotnie więzienie, drugi zaś na 12 lat ciężkiego więzienia.** Obaj bandyci byli ze sobą skuci.

W pewnej chwili **otworzyli drzwi pociągu** i próbowali wyskoczyć w pełnym biegu pociągu. Policjant usiłował jednego z nich zatrzymać, lecz drugi złoczyńca, znajdujący się już na stopniach wagonu, **siłą ciężaru własnego pociągnął za sobą towarzysza.** Wskutek fatalnego upadku **obaj aresztowani padli pod koła pociągu i ponieśli śmierć na miejscu.**

Habsburg z Żywca

PRZECIW DECYZJI MINISTERSTWA ROLNICTWA.

Warszawa, 3-1. (Tel. wł.) Na wokandzie Najwyższego Trybunału Administracyjnego znajdzie się w dniu 10 bm. sprawa b. arcyksięcia Karola Stefana Habsburga z Żywca, który zaskarżył decyzję Ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych w sprawie zbyt, zdaniem oskarżyciela, wygórowanej daniny leśnej ściągniętej z dóbr żywieckich.

BADANIE ZAKŁADÓW W STOCZNI GDAŃSKIEJ.

Warszawa, 3-1. (AW.) Wczoraj pociągiem o godz. 11 wieczorem wyjechała do Gdańska komisja ekspertów z prof. Okolskim i Księżopolskim na czele. Zadaniem tej komisji, wyłonionej z inicjatywy pełnomocnika Rządu Olszewskiego, ma być badanie zakładów w stoczni gdańskiej z całym materjałem do rokowań w sprawie rewizji umowy Rządu polskiego ze stocznią.

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA.

Warszawa, 3-1. (PAT.) Komisja dla badania zmian kosztów utrzymania na posiedzeniu z dnia 3 stycznia rb. ustaliła, iż koszty utrzymania w Warszawie w okresie od 16 do 31 grudnia 1927 r. w porównaniu z okresem od 16 do 30 listopada 1927 r. — zwiększyły się o 0,5 proc.

Wiadomości ze stolicy.

WSZYSCY NIEMAL WYKUPILI PATENTY. Do dnia 1 stycznia wykupiono w Warszawie 24.421 patentów przemysłowych i handlowych na rok 1928 na sumę 3.427.870 zł. W porównaniu z rokiem ubiegłym tempo życia gospodarczego stolicy wykazuje znaczne ożywienie. W tym samym bowiem czasie roku ubiegłego wykupiono tylko 22.186 patentów na sumę 2.949.650 złotych. Ogółem nie wykupiło jeszcze swych patentów około 40 przedsiębiorstw. Ponieważ termin wykupu przedłużony nie będzie, spóźniający się petenci mogą wykupywać swe świadectwa z doliczeniem 2-procentowej kary za zwłokę.

6 MILJONÓW ZŁOTYCH KOSZTOWAŁ SYLWESTER. Według prowizorycznych obliczeń obrót brutto we wszystkich restauracjach, kawiarniach, dancingach, salach zabaw i t.p. podczas „nocy“ Sylwestrowej wyniosł około sześciu miljonów złotych. Obliczenie na zasadzie wpłacanego podatku magistrackiego nie będzie zupełnie ścisłe, ponieważ znaczna część obrotu brutto „przelała“ się z kieszeni konsumentów do kieszeni niektórych właścicieli restauracyj bez „rachunków“. Według opinji „fachowców“ było to „najdroższe“ powitanie Roku Nowego od czasów wojny światowej.

SYLWESTROWY KAWAŁ. Państwu Ignacowstwu dr. Gr. nieznany żartowniś wypłatał następującego figla: W wieczór sylwestrowy zabierali się już pp. Gr. do spoczynku, gdy rozległ się dzwonek i lokaj zameldował przybycie jednego ze znajomych państwa Gr... Zdumiony tak późną w... pan domu wyszedł do salonu i skonstantował, że gość jest we fraku. Po kilku chwilach rozmowy znowu dzwonek oznajmił nowego gościa i nie minęła godzina, gdy salon zapełnił się kilkudziesięciu osobami. Panowie we frakach, panie w balowych toaletach. Przerażony p. Gr. czemprędzej wymknął się, by również włożyć frak, a pani Gr. pośpiesznie wstała z łóżka i oboje, nie wiedząc jak sobie wytłomaczyć ten zdumiewający „zajazd“ niemniej kłopotali się o to, czem przyjąć „kochanych gości“, gdyż kredens i spiżarnia nie były przygotowane na taką niespodziankę. Trzeba było posyłać do restauracji i nagwałt wszystko urządzać. Dopiero pod koniec kolacji zagadka została rozwiązana. Okazało się mianowicie, że jakiś figlarz rozesłał znajomym państwa Gr. zaproszenia na „wieczór sylwestrowy dla wspólnego powitania Nowego Roku“. Oczywiście żart zyskał powszechne uznanie i nawet pod koniec p. Gr. wzniósł toast za zdrowie nieznanego dobroczyńcy, który „kochanych gości“ zaprosił.

ARESZTOWANIE BUŁGARSKIEJ PARY AKADEMICKIEJ. Na życzenie poselstwa bułgarskiego w Warszawie policja warszawska aresztowała w Domu akademickim parę Bułgarów Zachara Drapunoffa i jego narzeczonę Kozuchoroffównę. Są oni oskarżeni o zamordowanie w stolicy Bułgarji, w Sofji, zamożnej wdowy Katarzyny Miloffowej w celach rabunkowych. Drapunoff i Kozuchoroffówna, jak ustalono, w roku 1922-23 studjowali medycynę na uniwersytecie warszawskim. W roku 1923 Drapunoff, chory na płuca, przerwał studja i wyjechał z powrotem do Bułgarji. W ślad za nim wyjechała Kozuchoroffówna. W Sofji młoda para mieszkała u Miloffowej i zginęła bez śladu bezpośrednio po jej zamordowaniu. Do Warszawy przybył Drapunoff z Kozuchoroffówną przed 10 dniami, aby, jak oświadczyli, wznowić studja uniwersyteckie. To umożliwiło im otrzymanie pokoju nr. 247 w Domu akademickim. Aresztowani wypierają się udziału w morderstwie i rabunku.

Pożądane zmiany podatkowe.

Reforma podatkowa, wobec pomyślnego stanu finansów państwowych i zapewnionej równowagi budżetowej, nie jest sprawą naglącą. Tak samo, jak i w innych dziedzinach polityki gospodarczej, najważniejszem wymaganiem, które stawiamy systemowi podatkowemu, jest jego stałość. Stałość ta, trwająca od lat paru, dała wyniki dobre, gdyż wpływy z danin publicznych wykazują wybitną tendencję zwyżkową. Lecz dlatego właśnie moment obecny sprzyja spokojnemu rozważeniu pożądanych zmian w systemie podatkowym, albowiem myśl twórcza, nie pozostając pod presją naglących potrzeb budżetowych, znajduje się w warunkach szczególnie szczęśliwych, bo pozwalających na zrozumienie i uwzględnienie tych momentów gospodarczych, które przy reformach podatkowych zwykle usuwa na bok bezwzględna supremacja interesu czysto fiskalnego.

Co do podatku przemysłowego, wysuwa się jako cel ostateczny zastąpienie go jednolitym ogólnym podatkiem dochodowym; jako cel bliższy — przekształcenie podatku przemysłowego na podatek przychodowy, to znaczy uzależniony od zyskowności przedsiębiorstwa, podczas, gdy dziś podatek obrotowy przedsiębiorstwo musi płacić nawet w wypadku strat. Wreszcie, jako reformę najpilniejszą w tej dziedzinie, należy wysunąć zróżniczkowanie stawek zależnie od średniej normy zysku danej kategorji przesiębiorstw, z tem, by najwyższa stawka nie przenosiła 0.75 proc. od obrotu, tak jak to jest w Niemczech.

Zmniejszenie stopy tego podatku pozostanie — jak sądzę — bez wpływu na jego wyniki finansowe, gdyż zniżenie stawek powoduje wszędzie na świecie rzetelniejsze deklarowanie obrotów i wzrost wpływów, co u nas miało miejsce np. w dziedzinie opłat stemplowych, gdzie wpływy wzrosły pomimo bardzo znacznego obniżenia stawek. Jeżeli przedsiębiorstwo zarabia, 3, 4 lub 5 proc od obrotu, to przy 2 i trzy czwarte proc. stawce podatku obrotowego wymaga się odeń zaiste zbyt wiele. Skarb znajdzie więc w zwiększeniu zadeklarowanych do opodatkowania obrotów wyrównanie różnic, powstałych z tytułu zniżenia stopy podatku obrotowego.

Drugim postulatem w tej dziedzinie jest zniesienie podatku patentowanego, jako formy opodatkowania przestarzałej i nie odpowiadającej wymaganiom sprawiedliwości. Luka, która stąd powstanie, może być z łatwością skompensowana przez system zaliczek na podatek obrotowy, płatnych z góry w styczniu każdego roku kalendarzowego, w wysokości np. jenej dziesiątej kwoty tego podatku, przypadającej za ubiegły rok kalendarzowy.

Co do podatku dochodowego — jest postulatem naczelnym, jeśli idzie o opodatkowanie osób prawnych, uzależnienie skali podatku od rentowności przedsiębiorstwa, czyli od stosunku osiągniętych zysków do kapitału zakładowego.

Odrzucamy celowość ulg podatkowych dla jednostek gospodarczo - słabych, skazanych siłą rzeczy na zagładę lub na nędzną wegetację. Nie idzie tu jednak o ulgi, lecz o oparcie podatku na podstawie słusznej i sprawiedliwej, którą jest stopień rentowności przedsiębiorstwa.

Z kolei jest ważną kwestją zmiana ustępu II art. 15 ustawy o podatku dochodowym w kierunku rozszerzenia koła płatników tego podatku. Przy uchwalaniu tego artykułu zwolnieni byli od podatku dochodowego właściciele gospodarstw rolnych o obszarze poniżej 15 ha, niezależnie od wysokości ich dochodu. Takie uprzywilejowanie jest oczywiście niesłuszne, gdyż z samej istoty podatku dochodowego wynika, iż zwolnienia od niego mogą dotyczyć tylko pewnej wysokości dochodu, nie zaś pewnych kategoryj własności.

Wreszcie, jest rzeczą wysoce pożądaną rewizja taryfy podatku dochodowego, która nasuwa poważne wątpliwości, gdyż pochodzi z epoki poprzedzającej stabilizację złotego, oraz ustalenie stanu prawnego co do podstawy wymiaru, która wywołuje ustawiczne spory i różnorodne ze strony władz wymiarowych interpretacje ze względu przedewszystkiem na brak przepisów ustawowych w przedmiocie bilansowania.

Wprowadzenie stałego podatku majątkowego jest niepożądane, gdyż podatek ten przyczyni się do zawężenia braku kapitałów obrotowych i do spotęgowania drożyzny pieniądza.

Podatek majątkowy wskazany byłby tylko dla tych kategoryj majątku, które z natury swojej nie są przeznaczone do dawania dochodu (np. klejnoty). Powszechny zaś podatek majątkowy, który pobiera się i w tym wypadku, gdy przedsiębiorstwo przyniosło straty — jest właściwie uszczupleniem substancji majątkowej. Dlatego z punktu widzenia gospodarczego racjonalniejszem byłoby odpowiednie podniesienie stawek podatku dochodowego, niż wprowadzenie odrębnego podatku majątkowego.

W każdym zaś razie, o ileby wprowadzenie tego podatku stało się koniecznością, jego maximum nie powinno przekraczać 0.2 proc. z degresją dla majątków mniejszych.

Niezmiernie ważnym postulatem jest dalej likwidacja rozrachunków z tytułu jednorazowego podatku majątkowego, przyczem Ministerstwu skarbu nadane być powinno pełnomocnictwo zarówno do umarzania, jak i do rozkładania na długoterminowe raty zaległości tego podatku w wypadkach, gdy stan majątkowy płatnika pogorszył się w porównaniu ze stanem na dzień 1 lipca 1923 roku przynajmniej o 25 proc. czy o 30 proc. Idzie tu o likwidację zaległości nieściągalnych i niepewnych, których egzekwowanie z karami za zwłokę i kosztami egzekucji musiałoby doprowadzić do zniszczenia egzystencji gospodarczej płatników.

W dziedzinie podatku gruntowego jest pożądane skasowanie progresji i degresji, jako niewłaściwej przy podatku przychodowym. Problemat zróżniczkowania skali obciążenia winien być rozstrzygnięty w zależności od skali podatku dochodowego i ewentualnie podatku majątkowego. Podatek gruntowy wogóle wymaga tak rewizji stawek, jak przedewszystkiem rewizji klasyfikacji terytorjalnej, która jest przestarzała i powoduje nierównomierność obciążenia w poszczególnych powiatach.

ANDRZEJ WIERZBICKI.

Spadek wywozu
WĘGLA Z POLSKI.

Wywóz węgla polskiego spada od pewnego czasu w żywem tempie, szczególnie na rynkach państw skandynawskich, nadbałtyckich i w Danji Zasadniczą przyczyną tego spadku — planowe i znaczne obniżenie cen węgla angielskiego specjalnie na tych tylko rynkach dla wyparcia z nich zupełnie węgla polskiego. Największe angielskie przedsiębiorstwa węglowe utworzyły specjalny związek, który ma zebrać 3 miljony funtów szterlingów na ten cel.

Dla poparcia wywozu polskiego rząd polski obniżył taryfę przewozową dla węgla eksportowego i podwyższył o 5 proc. cenę płaconą przez koleje. Okazało się to jednak najzupełniej bezskuteczne wobec dalszych obniżek cen węgla angielskiego.

Przemysłowcy angielscy zapowiedzieli już nowe obniżenie ceny do normy, przy której przemysłowcy węglowi polscy mieliby pokryte tylko... koszty przewozu, czyli musieliby oddawać węgiel zupełnie zadarmo. Przemysłowcy angielscy mogą sobie na to pozwolić, chociażby dlatego, że obniżka ta obejmuje tylko jedną czwartą wywozu angielskiego, gdy pozostałe trzy czwarte Anglicy zbywają na innych rynkach po cenach znacznie wyższych.

Poza tem przemysł angielski posługuje się w tej walce pomocą przywódców angielskich związków górników. Niedawno naprz. udał się specjalnie do Danji sekretarz generalny związku zawodowego górników angielskich Hodges, który zagroził bojkotem masła, bekonów, jaj i innych produktów duńskich, zbywanych jak wiadomo głównie w Anglji, jeśli Duńczycy nie będą brali więcej węgla angielskiego. Na podobną solidarność i poparcie interesów „kapitalistów“ nie zdobył by się napewno żaden przedstawiciel „proletarjatu“ polskiego.

Wśród przemysłowców górnośląskich, dotkniętych głównie tą konkurencją angielską, odbyły się liczne narady, na których zdecydowano, że dalsze prowadzenie walki konkurencyjnej jest konieczne, gdyż w przeciwnym razie grozi olbrzymia redukcja produkcji węgla, która podrożyłaby bardzo koszty. Prowadzenie walki konkurencyjnej z węglem angielskim wymaga jednak wielkich ofiar i nakładów oraz wydatnego poparcia ze strony rządu. Jako jeden z najbardziej skutecznych środków wskazuje się wywóz węgla polskiego na rynki czysto angielskie i południowo - zachodnie, na których węgiel angielski pobiera ceny wysokie, gdyż to jedynie mogłoby skłonić przemysłowców angielskich do jakiegoś kompromisu i zaniechania walki.

Czego uczy życie Paryża?

KWESTJA KOMUNIZMU. — ZŁOTA KLATKA ZDOBYCZY SOCJALNYCH. — UPRZEJMOŚĆ W CODZIENNEM ŻYCIU.

II.

Bardzo wiele się mówi o komunizmie we Francji? Zapewne, że istnieje, choroba ta jest epidemiczną, grasuje po całym świecie, ale czy jest tam istotnie niebezpieczną? Czy robotnik francuski jest podatnym gruntem dla krzewienia na nim idei komunistycznych? Zdaje się, że nie. Dlatego „nie“, że w aspiracjach robotnika francuskiego leży chęć zostania burżujem. Każdy stara się oszczędzać i myśli o tem, że pracować będzie do czterdziestu kilku lat, aby potem z zaoszczędzonego grosiwa założyć sklep gdzieś na prowincji, wydzierżawić hotel lub nabyć domek i żyć z renty. Z tego powodu komunizm rzucający hasła „precz z prywatną własnością“ — popularnym być nie może i właściwie nie jest. Czepia się jedynie młodych zapalnych głów i... różnojęzycznej emigracji.

Pewien robotnik emigrant, jednak nie Polak, pod niebiosa wychwalał stosunki panujące w Polsce pod względem zdobyczy socjalnych (ubezpieczenia, kasy chorych, fundusze bez robocia i mająca wejść obecnie w życie ustawa emerytalna), które we Francji posiadają znacznie skromniejsze rozmiary. „Francja, choć niby taka kulturalna — mówił — nie może się porównać z postępowemi urządzeniami w Polsce“.

Przypomniała mi się bajka o słowiku i złotej klatce. Złotą klatką w Polsce są t. zw. zdobycze socjalne, obciążające wytwórczość, hamujące ją, rozpływające się w kosztownej, a mało sprawnej administracji, niewiele przynosząc istotnej korzyści pracownikom. Klatka jest cudowna, pracownik w niej wygląda bardzo ładnie, ale... kona, jak ten słowik z bajki. We Francji niema wprawdzie tych błyszczących zdobyczy socjalnych, ale zato pracownik otrzymuje indywidualnie znacznie lepsze uposażenie, ma możność zaoszczędzić i zabezpieczyć sobie byt na starość. Niema kas chorych, istnieje pomoc lekarska w innej formie, a robotnik ma możność więcej zarobić. U nas te możliwe nadwyżki zarobkowe, idące w setki miljonów złotych giną na rozłogach biurokratycznej gospodarki.

We Francji cały system gospodarki państwowej ustawiony jest w kierunku ułatwienia bogacenia się, u nas... pauperyzowania, produkowania proletarjatu. Tam jednostka sama buduje sobie przyszłość, a u nas wszystko się robi, aby nie jednostka myślała o zabezpieczeniu sobie bytu, a państwo. Czy nie prowadzi to do zaniku samodzielności? Do degenerowania społeczeństwa?

———

Możnaby na tem zakończyć opis charakterystycznych cech społeczności paryskiej, które prawdopodobnie są właściwością ogromnej większości całego społeczeństwa francuskiego. Nie podobna pominąć jednak jeszcze jednego rysu, z którym podobno mamy bardzo wiele wspólnego, a jest nim — uprzejmość. Uprzejmość towarzyska, uprzejmość służbowa, uprzejmość handlowa, w sklepie. W różnych krajach wyraża się ona rozmaicie i skala uprzejmości jest bardzo wielka. Weźmy naprzykład sposób powitania.

Jest kraj w którym sposób kłaniania przy powitaniu bywa ogromnie rozmaity, w specjalny sposób cieniowany. Jednemu uchyla się kapelusz lekko, drugiemu więcej, przed trzecim wreszcie zdejmuje się bardzo nisko. Zależy to od pozycji zajmowanej, stosunków towarzyskich, zawodowych lub... finansowych. W Paryżu uprzejmość kłaniania się nie posiada tak subtelnych odcieni. Francuzowi przykro jest, czuje się dotkniętym, jeżeli ktoś go uprzedzi w powitaniu. Nikt nie czeka, aż mu się ktoś pierwszy ukłoni, lub go powita. Oczywiście nie mówi się w tym wypadku o zbyt wielkich różnicach wieku lub stanowiskach (starszy człowiek i młody chłopak lub dyrektor departamentu i woźny). Stosują jedynie zasadę, że od zwykłej dżentelmeńskiej uprzejmości nikomu jeszcze z głowy korona nie spadła.

Uprzejmość w sklepach przejawia się w tem, że kupiec uważa iż on potrzebuje klijenta, a nie klijent jego. Przeto, gdyby klijent kupił nawet za minimalną kwotę, jest tak samo obsłużony, jak gdyby kupował za tysiące franków.

———

W Paryżu można nie tylko zdobyć wiedzę, nasycić się wrażeniami piękna, użyć zabawy, można posiąść sztukę zdobywania życia z uśmiechem na ustach, nauczyć się cenić ludzi nie dla zajmowanych stanowisk a dla ich pracy, zrozumieć znaczenie oszczędności, polegać na własnych siłach i wyrobić w sobie szczerą, a nie zdawkową uprzejmość, która jest cechą ludzi naprawdę kulturalnych w europejskiem pojęciu. Te zdobycze są niewątpliwie niejednokrotnie o wiele cenniejsze od tych, dla których tak wiele się mówi o Paryżu.

Stefan Arnold.

Święta sowieckie w r. 1928.

Na rok 1928 ustanowiono w Rosji następujące rewolucyjne święta, podczas których nie wolno pracować: 1 stycznia (Nowy Rok), 22 stycznia (rocznica wystąpienia robotników w roku 1905 z Gaponem na czele) obecnie święto Lenina, 18 marca (dzień paryskiej komuny), 1 maja (dzień międzynarodówki), 7 i 8 października (rocznica rewolucji komunistecznej w Rosji). Dzień konstytucji sowieckiej obchodzi się w pierwszą niedzielę lipca, w tym roku 1 lipca.

Dnia 8 marca, który jest międzynarodowym świętem robotnic, ma się pracować tylko 2 godziny.

Świąt kościelnych się w Rosji oficjalnie nie obchodzi, ale w rzeczywistości podczas nich się nie pracuje, ponieważ zostały w drodze dekretu uznane za „specjalne dni odpoczynku“. Są to: 14 — 16 kwietnia (Wielkanoc), 24 maja (Wniebowstąpienie), 4 czerwca (dzień św. Trójcy), 6 sierpnia (Przemienienie Pańskie), wreszcie 25 — 26 grudnia (Boże narodzenie).

Różnice między świętami kościelnemi a t. zw. rewolucyjnemi są następujące: W święta kościelne niema oficjalnych uroczystości, i w przeddzień ich pracuje się 8 godzin, podczas kiedy przed świętami rewolucyjnemi nie wolno pracować dłużej, niż 6 godzin.

ZYGZAKIEM.

Polski karnawał.

Powiedzcie, znacie wy polski karnawał?

Owóż tedy sam pan Jojne,
Co to bardzo kochał wojnę
I na giełdzie wciąż wystawał,
Dziś właściciel pełnej kiesy,
Wyśpiewuje majufesy.
On to wie, że są zapusty.
Każdy dzień, to czwartek tłusty;
Mając w portfelu papierki,
Wkłada nowe szyk lakierki,
Z lampasami modne spodnie,
Frak skrojony wcale godnie
I „bynokle“, choć wzrok zdrowy,
I jazda na bal maskowy

Na galerji pan Protazy
W swych przyjaciół lubym kole
Aż oniemiał wśród ekstazy,
Gdy tańczyli tam na dole.

Panna Salcia, pełna szyku,
Tańczy lekko w kontusiku.
Pan Izrael, firma znana,
Przebrany jest za ułana.
Dla kompletu tego cudu
Widzisz także stroje ludu.
Ma pan Mojżesz strój górala,
Tańczy z Ryfcią też z Podhala.
A pan Pinkus, choć pokraka,
Włożył szaty krakowiaka.
Pełno śmiechu, wrzawy, krzyku,
Piski, tupot, gwał i hece:
Panna Ruchla przy Ajzyku,
A Josele przy Rebece,
Kalma z Rózią, Srul przy Surze
W przeognistym mkną mazurze.

Na galerji wśród ekstazy
Bije brawo... pan Protazy.

I dziwnych myśli przesuwa się nawał.
Powiedzcie, znacie wy polski karnawał?

(ć).

Na marginesie audycyj

POLSKIEGO RADJA W KATOWICACH.

Z prawdziwem zadowoleniem notujemy miły fakt zaobserwowania skuteczności naszych uwag, wystosowanych pod adresem kierownictwa stacji katowickiej w sensie poprawy sprawności funkcjonowania śląskiego broadcastingu w różnych kierunkach.

W pierwszym rzędzie podkreślić należy zupełnie „porządne“ działanie aparatury nadawczej, która jeżeli chodzi o audycje własne t. j. ze studja katowickiego, wykazuje już całkowicie wyregulowanie skomplikowanej maszynerji amplifikacyjnej, układu lamp modulacyjnych itp. Braki, o usunięcie których należałoby jeszcze „bezkrwawo walczyć“ odnoszą się do audycyj transmitowanych z innych stacyj naszych, a które bądź co bądź stanowią gros programowe.

Stosunkowo najlepiej „wychodzą“ programy, przekazywane z Warszawy, chociaż zbyt często na tle pięknego preludjum Chopina czy sonaty Beethovena słychać „miłe“ pogawędki na tematy skądinąd ciekawe, ale zbyt prozaiczne: „te dwadzieścia beczek szledzy można wysłacz“ lub „Zosieńko — koniecznie przyjedź — Tadzio będzie — może coś z tego wyjdzie“ (autentyczne!!)

Zjawisko tych „dwugłosów“ było już należycie wyjaśniane, a spowodowane jest ono t. zw. indukcją czyli oddziaływaniem prądów powstałych w przewodach telefonicznych, którymi przekazywane są programy radjofoniczne na przestrzeni Warszawa — Katowice, lub Poznań — Katowice. Te ostatnie winny być zredukowane do minimum a raczej skasowane, gdyż wadliwość przewodów na tym szlaku powoduje, że koncerty poznańskie ograniczają się do niesamowitych „bulgotań“ wycia, stuków, odgłosów z drwalni, kuźni i t. p. i w rezultacie nic słuchaczowi nie dają.

Z uznaniem podkreślić należy działalność programową radjostacji katowickiej. Tak strona muzyczna, jak i odczytowa stoi na wysokości zadania. To czego nie udało się dotychczas przeprowadzić w stolicy — przeprowadzono na terenie Śląska tj. uzgodnienia warunków współpracy z operą, która transmituje swe wieczory. I tak słyszeliśmy już przez radjo „Halkę“ Moniuszki, „Cassanowę“ Ludomira Różyckiego, a w dniu dzisiejszym usłyszymy „Aidę“ Verdiego.

Transmisje powyższe stanowić mogą prawdziwą chlubę kierownictwa radjostacji ze względu na walory artystyczne samych utworów; na jakość techniczncgo ich przekazywania.

Jesteśmy w tem szczęśliwem położeniu, że słysząc raz z widowni teatru polskiego w Katowicach — raz zaś przez słuchawki naszego detektorka operę „Cassanova“ możemy przeprowadzić paralellę, która wykazuje kompletną wierność transmisji, bez najmniejszych skażeń i stwierdzić pełne zadowolenie, jakie winien odnieść radjosłuchacz.

Dobór tematów nadawczych prelekcyj jest tak różnorodny i tak fachowo a przytem interesująco zestawiony, że służyć może prawdziwie ku pożytkowi słuchaczy.

Cykl wykładów inż. Riegera, prof. Akad. Górniczej, dyrektora „Skarbofermu“ są pod względem tak treści jak i ujęcia i sposobu wygłaszania pierwszorzędne.

Prelekcje o pożarnictwie, wygłasza ne przez inspektora Pachelskiego, językiem literacko - pięknym, i z racji radjofoniczności głosu prelegenta — przykuwają słuchacza do ich uważnego słuchania.

„Bery i bajki śląskie“ prof. Ligonia dają nam barwną charakterystykę ludu i stosunków.

Bardzo ciekawe i nader interesujące odczyty inż. Nitscha o jego „Podróży do Indji“ zapoznają słuchacza z tą jemniczością tego kraju.

Nie zapominajmy o tem, że to dopiero „jednomiesięczny jubileusz“ istnienia stacji (4 grudnia). A wszak „nie odrazu Kraków zbudowano“—po malutku a będzie coraz lepiej, lepiej!!!

(Adro).

Kto wygrał dolarówkę.

Onegdaj, jak już donosiliśmy, odbyło się ciągnienie wygranych 5-procentowej premjowej pożyczki dolarowej.

Wygrane padły.

8.000 dolarów na nr. 832764.

3.000 dolarów na nr. 096551.

Po 1.000 dolarów na n-ra: 228508. 725938, 977554, 666206, 835612.

Po 500 dolarów na n-ra: 652585, 614659, 397076, 776481, 680360, 751576. 706859, 585990, 882930, 970568.

Po 100 dolarów na n-ra: 405504, 145286, 237736, 446318, 592818, 067696. 345796, 811831, 572817, 860839, 963829. 945028, 722521, 242781, 990084, 553034. 380982, 555117, 152046, 930884, 320877. 434649, 036927, 454548, 750535, 578670, 587446, 904484, 382180, 010586, 815378. 837763, 995097, 075671, 704551, 766527, 132834, 199948, 570365, 871124.

Razem 57 wygranych na ogólną sumę 25.000 dolarów. Następne ciągnienie dnia 1-go marca, z główną wygraną 40.000 dol.

× **SPRAWA PRZEJAZDÓW KOLEJOWYCH W BĘDZINIE.** Na wiosnę władze kolejowe przystąpią do budowy dworca kolejowego w Będzinie. W związku z tem obecnie istniejący przejazd kolejowy obok dworca zostanie skasowany, a ponieważ dzielnica położona po drugiej stronie toru kolejowego musi mieć odpowiednie połączenie z miastem, władze kolejowe zwróciły się do Magistratu o wyrażenie w tej sprawie swych poglądów i życzeń. W odpowiedzi na to Magistrat oświadczył, iż dzielnica po drugiej stronie toru kolejowego ma ważne znaczenie, gdyż w tym kierunku idzie rozbudowa miasta i dlatego dzielnica ta musi bezwzględnie mieć możliwie dobre połączenie ze śródmieściem. W zamian więc skasowanego przejazdu obok peronu, Magistrat proponuje wybudowanie wiaduktu na przedłużeniu ulicy Sączewskiej, t. j. obok gmachu starostwa, pozatem musi być odpowiednio powiększony obecny tunel w pobliżu dworca, łączący ul. Kościuszki i ul. Sielecką. Budowa tych połączeń z uwagi na budowę nowego dworca jest pilna i powinna być uskuteczniona jeszcze w roku bieżącym.

× **AGITACJA PRZEDWYBORCZA „WYZWOLENIA“.** W Bobrownikach odbyło się zebranie, zwołane przez przedstawicieli „Wyzwolenia“, na którem przemawiali: Maj, Marcinkowski, Podgórny i Jasiak, nawołując zebranych do utworzenia w Bobrownikach koła P. S. L. Wyzwolenia, które pójdzie do wyborów wspólnie z blokiem robotniczo - chłopskim. Nawoływania „wyzwoleńców“ nie zrobiły zbytnie go wrażenia na nielicznych zebranych, którzy też nie powzięli żadnych konkretnych uchwał.

× **CZARNA KAWA.** Jutro dnia 5 stycznia w lokalu klubu fabryki Hulczyńskiego o godz. 8 wieczorem odbędzie się oczekiwana przez miłośników tańca sympatyczna „czarna kawa“ z tańcami, urządzana staraniem Koła opieki przy gimnazjum męskiem im. Bolesława Prusa w Sosnowcu. Wstęp tylko za zaproszeniami.

Wielka reduta

W DĄBROWIE GÓRNICZEJ.

W nadchodzący czwartek, to jest w przeddzień Trzech Króli odbędzie się w sali resursy w Dąbrowie Górniczej wielka reduta.

Oprócz doborowej orkiestry z kawiarni „Astoria“ w Katowicach i różnych atrakcyj, odbędą się występy artystów baletu katowickiego: primabaleryny p. S. Matuszewskiej, solistki p. M. Slajewskiej i baletmistrza p. W. Wierzbickiego oraz artysty teatru katowickiego (znanego humorysty) p. M. Jastrzębskiego.

Organizatorzy przygotowują szereg niespodzianek, a w dekoracji sal bierze udział artysta-malarz p. W. Detke.

To też zainteresowanie redutą w sferach towarzyskich Zagłębia jest wielkie, albowiem reduta ta będzie zarazem rewją kostumów, pełnych pomysłowości.

Dzięki temu nietylko tańczący, lecz i nietańczący spędzą mile noc w wesołym nastroju. Wstęp tylko za zaproszeniami.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

4 Środa	Dziś Tytusa B. Jutro Telesfora P. M. Wsch. słońca 7 m 45 Zach. „ 15 m. 38

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie“—„Casanova“ II-ga serja.

Kino „Sfinks“ — „Księżniczka Szelmutka“.

× **PRZYJAZD KOMISJI MINISTERJALNEJ.** W dniu dzisiejszym przyjeżdża do Zagłębia komisja z wydziału aprowizacyjnego Ministerstwa spraw wewnętrznych celem zbadania, w jakich warunkach odbywa się na naszym terenie wypiek chleba, a przedewszystkiem ustalenia, czy przepisy o przemiale mąki oraz normalizacji pieczywa są ściśle przestrzegane. Jeżeli wspomniana komisja nie ma pozatem innych, ważniejszych zadań, to zauważyć należy, iż powierzone jej czynności również dobrze wykonałyby lokalne komisje sanitarno-techniczne, względnie policja i obeszłoby się bez sprowadzenia specjalnych komisyj aż z Warszawy.

× **CZARNE UBRANIA DLA ADWOKATÓW.** Izba adwokacka w Warszawie wydała w swoim czasie zarządzenie, aby adwokaci, występujący na rozprawie odziani byli w ciemne ubrania. Zarządzenie to nie było dotychczas przestrzegane. Wobec tego rada wydała obecnie znowu przypomnienie o tem zarządzeniu z jednoczesnem zaznaczeniem, że adwokaci, którzy przychodzić będą na rozprawy sądowe w jasnych garniturach, pociągani będą do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

× **P. JAN WALEWSKI KANDYDUJE.** Wiele osób pamięta dziennikarza p. Jana Walewskiego z czasu jego pobytu przed czterema laty w Sosnowcu. Otóż — jak podaje „Rzeczpospolita“ — p. J. Walewski, który pracował kolejno jako dziennikarz w „Echu Warszawskiem“ (organ p. Witosa), w „Głosie Codziennym“ (organ p. Popiela), a obecnie organie Partji Pracy — „Epoce“ — ma z ramienia tego stronnictwa kandydować w okręgu włocławskim.

× **ZASTOSOWANIE ELEKTRYCZNOŚCI W GÓRNICTWIE I HUTNICTWIE (III WYKŁAD)** wygłosi staraniem Koła katowickiego Polsk. Stowarzyszenia inż. i techn. woj. Śląskiego inż. J. Obrąpalski, docent politechniki warszawskiej, dnia 4 stycznia br. (środa) w sali dyrekcji kolei państwowych w Katowicach o godz. 19.45.

Dzięki poparciu p. prezesa DKP. inż. B. Dobrzyckiego — w tejże samej sali o tejże samej porze odbywać się będą następujące zebrania: W dniu 11 bm. odczyt pt.: „Pierwsze polskie samochody“ (inż. B. Szyndler z Katowic), dn. 18 bm. IV wykład (inż. J. Obrąpalski), dn. 25 bm. walne zebranie członków Koła, dn. 1 lutego V wykład (inż. J. Obrąpalski), dn. 8 lutego odczyt pt. „Nowoczesne turbiny parowe“ (prof. dr. W. Chrzanowski z Warszawy)

Repertuar teatru w Sosnowcu.

W piątek popołudniu premjera znakomitej sztuki Fr. Schöntana „Djablica“ z pp. Topolską. Brandtem i Jaglarzem. Początek o godz. 4.15. Ceny zwykłe. Abonament ważny procentowy.

W piątek wieczorem jeden gościnny występ artystów teatru „Qui pro quo“ i „Nowości“ w Warszawie w wielkiej rewji pt. „Hej szalejmy“. Udział ulubieńców scen stołecznych: Marjana Rentgena, Józefa Redo, Anny Zabojkiny, Heleny Żmichorowskiej, Stefanji Betcherowej, Haliny Narkiewicz oraz baletu, złożonego z 14 osób. Początek o godz. 8.30. Ceny od 1.70 do 8.20 zł. Abonament nieważny.

W sobotę wieczorem „Djablica“ po raz drugi.

W DĄBROWIE.

W czwartek w „Komecie“ — „Hej szalejmy“ — wielka rewja z udziałem artystów teatru „Qui pro quo“ i „Nowości“ w Warszawie. Początek o godz. 8.30. Ceny od 1.50 do 7 zł.

NA NIEMCACH.

W piątek — „Nasza żonusia“, występ artystów teatru miejskiego z Sosnowca. Początek o godz. 8.15. Ceny od 1 do 4 zł.

W MACZKACH.

W czwartek występ artystów teatru miejskiego z Sosnowca w znakomitej komedji „Potasz i Perlmutter“ z dyr. Zbuckim w roli głównej.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Wtorek dnia 3-1 „Chory z urojenia“.
Środa dnia 4-1 „Aida“.
Piątek 6-1 stycznia „Rewja baletowa“ (popoł. o godz. 3.30).
Piątek 6-1 stycznia „Chory z urojenia“ (wieczór).
Sobota 7-1 stycznia „Casanova“
Niedziela 8-1 stycznia „Crory z urojenia“ (popoł. o godz. 3.30).
Niedziela 8-1 stycznia „Aida“ (początek 7 wieczór).

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W CZELADZI.** Jutro, tj. w czwartek o godzinie 6 wieczorem odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Czeladzi z następującym porządkiem obrad: Sprawozdanie zarządu miasta. Wniosek zarządu miasta o uchwalenie pobierania w roku 1928-29 podatku węglowego w wysokości 50 proc. udziału w jednorazowym podatku węglowym pobieranym przez Sejmik będziński. Wniosek zarządu miasta o uchwalenie pobierania 30, względnie 60 proc. dodatku do państwowego podatku od zużycia, wzgl. spożycia produkcyj na rok 1928-29. Wniosek zarządu miasta o uchwalenie pobierania w roku 1928-29 15 proc. dodatku do państwowego podatku dochodowego. Wniosek zarządu miasta o uchwalenie pobierania opłat za korzystanie z rzeźni miejskiej. Wybór dwuch członków Rady miejskiej do zarządu miejscowej ochotniczej straży pożarnej w myśl uchwały Rady miejskiej z dnia 30 października 1924 roku. Wolne wnioski i interpelacje. (g)

Zjawiska niebieskie

WIDZIALNE W STYCZNIU.

Obserwując około godz. 9 wieczorem pogodne niebo możemy spostrzec na południowej stronie w pobliżu Onona czerwoną gwiazdę Aldebarana, świecącą w gwiazdozbiorze Byka; na północy między dużą i małą niedźwiedzicą widnieje gwiazdozbiór smoka, nieco dalej gwiazda pierwszej wielkości Wega i na drodze mlecznej Łabędź.

Na wschodzie z lewej strony mlecznej drogi, świeci konstelacja Bliźniąt, nieco niżej promienny Procjon w gwiazdozbiorze małego Psa. Po przeciwległej strogi drogi mlecznej świeci wspaniale w dużym Psie Syrjusz.

Z planet Merkury widoczny przy końcu miesiąca przez kilkanaście minut nad wieczorem. Venus, jako gwizda poranna, widoczna z początku miesiąca dwie, potem niespełna pół godziny. Mars widzialny — krótko w godzinach przed świtem. Jowisz początkowo do 11 wieczorem, przy końcu miesiąca widoczny tylko do 10 w gwiazdozbiorze Ryb. Saturn widzialny nad ranem w „Strzelcu". Pełnia księżyca 7, nów — 22.

× W IMIENIU NAJBIEDNIEJSZYCH DZIECI parafji Nowo - Sieleckiej składam serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do urządzenia choinki i zabawy dziecinnej dla nich w dniu Nowego Roku. Serdecznie dziękuję za złożoną ofiarę Towarzystwu: „Hr. Renard", Huta „Katarzyna", Fitzner i Gamper" i za najhojniejszy datek Towarzystwu „C. G. Schön", a prócz tego Towarzystwy „Hr. Renard" za salę, firmie „Huldczyński" za muzykę, oraz p. p. ochroniarkom: Konstancji Zawiślak i Marji Serafinównie za bardzo ładną atrakcję, która uświetniła zabawę, a przedewszystkiem Zarządowi Ligi Katolickiej Niewiast za ofiarną pracę przy urządzaniu zabawy. **Ks. K. Mazurkiewicz.**

× ZEBRANIE NARODOWEJ ORGANIZACJI KOBIET dziś, tj. w środę, o godz. 7 i pół wieczorem na plebanji w Sosnowcu. Ze względu na ważne i pilne sprawy wszystkie członkinie obowiązane są przybyć. — Zarząd N. O. K.

× KOMUNIŚCI CZELADZCY „REORGANIZUJĄ". Wczoraj donosiliśmy, że komunistyczny zarząd miejski w Czeladzi wymówił pracę 8 urzędnikom Magistratu czeladzkiego. Obecnie dowiadujemy się, że komuniści zwalniają nie 8, a cały personel urzędniczy Magistratu, jedynie z wyjątkiem trzech szefów wydziałów, a mianowicie pp.: Józefa Tajchmana, Aleksandra Kalabińskiego i Stanisława Rzadkowskiego. Masową redukcję komuniści czeladzcy motywują odnośną uchwałą Rady miejskiej, mocą której zarząd miasta zwalnia tych urzędników, którzy posiadają inne środki utrzymania. Jednak ze zwolnionych urzędników zaledwie 3 czy 4 posiada takie środki, reszta zaś to tylko przeciwnicy partyjni. (g)

× NOC SYLWESTROWA W CZELADZI minęła naogół spokojnie. Ochoczo bawiono się na dwuch zabawach, które urządzał miejscowy „Sokół" i ochotnicza straż ogniowa. Do żadnych awantur nie doszło, co czeladzianie przyjęli z pewnym nawet zdumieniem. gdyż awantury za zabawach sylwestrowych przeszły niejako w tradycję. Jedynie w Nowy Rok kilku kilku czcicieli Bachusa mocno sobie podpiło, ale po wytrzeźwieniu w komisarjacie spokojnie udali się do domów. (g)

× MORDERSTWO CZY SAMOBÓJSTWO? Wczoraj o godzinie 7 rano na cegielni Erlicha w Będzinie przy ul. Mostowej znaleziono zwłoki prostytutki, Janiny Górak. Górakówna była jedynie w bieliźnie i miała usta zakneblowane chustką. Komisja sądowo - lekarska, która przeprowadzi sekcję zwłok, wykaże czy zachodzi tutaj fakt morderstwa, czy też samobójstwa.

Z przeszłości zastrzelonych bandytów.

PRZYSIĘGA OPRYSZKÓW.

Zastrzeleni w Małej Dąbrowie podczas walki z policją bandyci Goszcz i Zieliński, oprócz nieudanego napadu na kasę w Ząbkowicach mieli na sumieniu szereg innych napadów rabunkowych.

Oni to wspólnie z innymi, aresztowanymi przed kilku tygodniami kasiarzami z Sosnowca, obrabowali kasę w Chorzowie, o czem w swoim czasie pisaliśmy, dwie kasy w Tychach na Śląsku oraz dokonali szeregu innych włamań i kradzieży. W wyprawach tych brał również udział aresztowany Kasprzak.

Przebywający w rękach policji Kasprzak opowiada, że przed ostatnią wyprawą Zieliński, jako herszt bandy, odebrał od nich przysięgę i sam ją złożył, że żaden nie odda się żywcem w ręce policji. Przysięgi tej Zieliński dotrzymał...

Z chaosu przedwyborczego.

POSIEDZENIE RADY ZARZĄDU CH. D. ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Niejaką sensację wywołał w miejscowych kołach politycznych blok pp. Żórawskiego, Godlewskiego i Choińskiego, występujących jakoby w imieniu całej miejscowej Chrześcjańskiej Demokracji z pp. W. Morgą, sekretarzem Partji Pracy oraz Al. Haukem, skarbnikiem Partji Pracy, jako przedstawicielami tego stronnictwa.

Każdy, orjentujący się jako tako w miejscowych stosunkach zdziwił się niepomiernie z powodu wystąpienia pp. Żórawskiego, Godlewskiego i Choińskiego, jako że nigdzie i nigdy dotąd nie okazali żywszej akcji o charakterze politycznym.

Zdziwienie też musiał wywołać fakt że istotni przywódcy miejscowej Ch. D. nie zabierają głosu w tej sprawie, a milczenie władz partyjnych, na których czele stoi ks. Marchewka, wydawało się chwilami cichą aprobatą stanowiska, zajętego przez pp. Żórawskiego, Godlewskiego i Choińskiego.

Wczoraj jednak, jak się dowiadujemy, w lokalu własnym przy ul. Browarnej odbyła się konferencja Rady Zarządu Ch. D. Na konferencji tej omawiano kwestję postępowania wymienionych trzech panów, przez nikogo nie upoważnionych do zawierania bloku.

Odpowiednia enuncjacja w tej sprawie ma być opublikowana w dniach najbliższych.

PRZEDWYBORCZA AKCJA ŻYDOWSKA.

O sytuacji przedwyborczej wśród żydów w Będzinie udzielił nam jeden z miejscowych działaczy p. L. R. ciekawych informacyj.

Otóż żydzi miejscowi, chcąc utrzymać mandat postanowili połączyć się i stworzyć jednolity blok. Pośrednictwem między stronnictwami i ugrupowaniami żydowskiemi zajął się p. R. (nasz informator), który doprowadził do zebrania przedstawieli 7-miu ugrupowań: ortodoksów, sjonistów, mizrachistów, hitachdutowców, drobnych kupców, stowarzyszenie kupców i rzemieślników, które to ugrupowania przyjęły zasadę wspólnego bloku.

Zdaniem p. R., do pokonania jest wiele jeszcze trudności z powodu poważnych antagonizmów i tarć między niektóremi ugrupowaniami. Narazie utworzono zjednoczony wyborczy komitet techniczny, który ma dopilnować, by nikt ze współwyznawców nie został pozbawiony prawa głosu, na następnem zebraniu będzie omawiana sprawa dalszego etapu zblokowania tych ugrupowań.

Na pytanie, czy utworzony ewent. blok stanie na platformie rządowej, czy też przyłączy się do bloku mniejszości narodowych, p. R. odpowiedział wymijająco, że kwestja ta nie jest obecnie poruszana, gdyż żydom chodzi o utrzymanie mandatu, a już rzeczą posła będzie zajęcie takiego czy innego stanowiska, choć — dodał p. R.:

— Zasadniczo nie chcemy zajmować stanowiska przeciwrządowego.

W sprawie czołowego kandydata na posła z listy żydowskiej p. R. oświadczył, iż poważana grupa zwróciła się do niego z zapytaniem, czy zgodzi się na wysunięcie swej kandydatury, lecz p. R. kategorycznie odmówił:

— Wogóle, według zdania p. R., o odpowiedniego kandydata na naszym terenie jest bardzo trudno i sprawa ta będzie stanowiła poważną trudność przy dalszej pracy w kierunku utworzenia wspólnego bloku wyborczego.

Kiedy zapytaliśmy, czy osoba b. posła p. S. Weinziehera nie jest brana pod uwagę, p. R. odrzekł, iż podług jego informacyj, żadna z istniejących na terenie Zagłębia organizacyj żydowskich absolutnie nie ma zamiaru wysuwania tej kandydatury, gdyż p. W. całkowicie się zdepopularyzował w czasach swego posłowania i obecnie osoba jego zupełnie nie jest brana pod uwagę. Żydzi, dodał p. R., nie wymagają od swego posła bezużytecznej gadaniny, lecz skutecznej obrony swych interesów.

— Niech nie przeprowadza on hałaśliwych, a w gruncie rzeczy bezcelowych batalij frazeologicznych, lecz na wzór policjanta czuwa nad swym okręgiem. Kiedy bowiem posterunkowy jest na ulicy, wtedy ma się na baczności sklepikarz, dozorca, utrzymuje w porządku posesję i ulicę, a nawet podchmielony na widok munduru uspokaja się i przerywa awanturę. Podobnej pracy wymagać będziemy od swego posła.

Na zakończenie zaznaczyć musimy, że przeważna większość żydów w 8 okręgu Będzin — Zawiercie popiera, niestety, blok mniejszości narodowych i udział w nim żydów.

× O PIELĘGNOWANIU WŁOSÓW. Największą plagą włosów jest łupież i nadmiar wydzielanego przez gruczoły łojowe tłuszczu. To też częste mycie głowy odpowiedniemi środkami, nie drażniącemi skóry, rozpuszczającemi brud i łupież, stanowi najlepszą metodę należytego pielęgnowania włosów.

Przy wyborze środków do tego celu należy zwracać szczególniejszą uwagę na to, aby zmieszane z wodą ciepłą nie dawały one zbyt alkalicznych roztworów, bezwzględnie szkodliwie działających na skórę i włosy. Niestety większość reklamowych obecnie preparatów nie odpowiada temu warunkowi.

Z wielu znajdujących się w sprzedaży środków najodpowiedniejszym do mycia włosów okazał się znany preparat pod nazwą „Eunice" (shampoo w proszku) wyrobu Tow. Akc. Fr. Karpiński w Warszawie. Substancje, wchodzące w skład Shampoo „Eunice" są tak dobrane, że zawartość podwójnej torebki daje z 3 litrami wody roztwór, pozwalający na najdokładniejsze usunięcie kurzu i nadmiaru tłuszczu, a jednocześnie najzupełniej nieszkodliwy. Shampoo „Eunice" ma szczególniejszą własność nadawania włosom po ich wysuszeniu puszystości, ułatwiających nadzwyczajnie ondulację. 56

× WYRODNY SYN. Niejaki Stanisław Brzezoń, robotnik lat 24, zamieszkały na Bielowiźnie w Ząbkowicach wróciwszy do domu w stanie podchmielonym, wszczął z matką swą awanturę, a następnie ciężarkiem wagowym zaczął bić matkę po głowie, zadając jej sześć głębokich ran. Na krzyk staruszki zbiegli się sąsiedzi i obezwładnili zwyrodnialca. Po udzieleniu poszkodowanej pierwszej pomocy przez miejscowego lekarza, odwieziono ją do szpitala, a miłym synalkiem zaopiekowała się policja.

× BRAK PRACY POWODEM SAMOBÓJSTWA. Onegdaj o godz 2 popołudniu 25-letni Gabrjel Tamborkiewicz, zamieszkały w Niwce przy ul. Szosowej w zamiarze samobójczym postrzelił się w brzuch. Tamborowicza, po udzieleniu mu pierwszej pomocy na miejscu, przewieziono do szpitala Kasy chorych w Sielcu. Odzyskawszy na chwilę przytomność w szpitalu Tamborkiewicz zeznał że do rozpaczliwego kroku zmusiła go nędza, wynikająca z braku pracy. Po kilkugodzinnych męczarniach Tamborkiewicz zmarł o godz. 2 w nocy.

× KRADZIEŻ. W nocy z 1 na 2 b. m. do mieszkania Zygmunta Brauzego w Sosnowcu (Piłsudskiego 28), podczas nieobecności właściciela mieszkania dostali się nieznani sprawcy, przyczem skradli bieliznę i garderobę, wartości 1800 zł.

Popierajcie L. O. P. P.



Kto zamordował Nabrdalika

SYN MORDERCĄ OJCA.

W poniedziałek donieśliśmy o zamordowaniu dwoma wystrzałami z rewolweru 63-letniego gospodarza wsi Twardowice, Piotra Nabrdalika. Jak wykazało przeprowadzone dochodzenie, zabójcą był syn zamordowanego, który oddał do śpiącego w mieszkaniu dwa strzały rewolwerowe.

Ojcobójcę aresztowano. Dalsze szczegóły tej ohydnej zbrodni podamy w numerze jutrzejszym.

Z SALI SĄDOWEJ.

MŁODOCIANI ZŁODZIEJE

(l) Dwaj młodzi sosnowiczanie: 15-letni Stefan Majewski, (Sienkiewicza 11) i 13-letni Stanisław Antosiewicz (Narutowicza 20) zakradli się w dniu 13 sierpnia ub. r. do posesji Lewka Drejznera, przyczem **podkopawszy się do szopy, skradli większą ilość zamków, klamek mosiężnych, starego żelaziwa i mosiężne żelazko do prasowania, poczem zanieśli łup w worku do handlarza rupieci Wolfa Boruchowskiego (Sienkiewicza 6), gdzie sprzedali skradzione przedmioty za 1 zł. 50 gr. Wrócili raz jeszcze do szopy Drejznera i znowu wynieśli większą ilość szmelcu który sprzedali za bezcen... Boruchowskiemu.**

Poszkodowany zameldował o kradzieży policji, przyczem wartość brakującego szmelcu określił na 300 złotych. Po przeprowadzeniu dochodzenia policja doszła do przekonania, że kradzieży dopuścili się Antosiewicz i Majewski, wobec czego aresztowała ich jak również Boruchowskiego przekazując sprawę na drogę sądową.

Sąd pokoju w Sosnowcu skazał każdego z młodocianych złodziei **na 3 tygodnie aresztu** z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwuch lat, Boruchowskiego zaś za lekkomyślne kupienie skradzionych rzeczy na 50 złotych grzywny.

SKAZANIE NIEUCZCIWEGO KONKURENTA.

(l) Przed Sądem pokoju w Sosnowcu stanął kupiec Aron Guterman (Modrzejowska 15), oskarżony przez konkurującego z nim kupca Chaima Jaskierowicza (Pańska 5) **o odstraszanie odeń klijentów przez rozsiewanie fałszywych wersyj. Guterman opowiadał mianowicie wszystkim kogo spotkał, że Jaskierowicz oszukuje kupujących przez sprzedawanie im nafty w podrobionych i o zbyt małej objętości miarach.**

Sąd po przesłuchaniu kilku świadków uznał winę Gutermana za udowodnioną i skazał go **na 7 dni aresztu.**

Sprawa ta tem więcej jest charakterystyczną, że rozegrała się między dwoma kupcami wyznania mojżeszowego, którzy zazwyczaj solidaryzują się z sobą.

ZA UŻYWANIE NIESTEMPLOWANYCH ODWAŻNIKÓW.

(l) Za używanie w handlu niestemplowanych odważników skazał Sąd pokoju w Sosnowcu następujących kupców:

Chanę Wajnsztajna (Modrzejowska 22) na 5 zł. grzywny;

Wiktorję Gawęcką (1 maja 3) — 10 zł.

Agnieszkę Tuszyńską z Piasków — 5 złotych.

DWAJ DŻENTELMENI.

Włóczęga: — Przepraszam pana bardzo, czy nie widział pan tu w pobliżu policjanta?

Obywatel: — Przykro mi niezmiernie, ale nie widziałem.

Włóczęga: — Dziękuję ślicznie. Może w takim razie będzie pan tak uprzejmy i odda mi swą portmonetkę oraz zegarek.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella“ — „Syn szeika“.

× PREZYDJUM MIASTA w osobach p. prez. Tomasza Klepy i wiceprez. Adama Mroza prawdopodobnie nie jeszcze w bieżącym tygodniu udaje się do Kielc celem przedstawienia się p. wojewodzie Korsakowi.

× PRZED WYBORAMI DO SEJMU. Zarządzone spisy wyborców w powiecie i mieście Zawierciu wykazały ogółem uprawnionych do głosowania do Sejmu 60.341 osób, do Senatu 41.076 osób, z czego na Zawiercie przypada uprawnionych do głosowania do Sejmu 17.088 osób, do Senatu 11.903 osoby. Przypominamy, że spisy wyborców są wyłożone do przejrzenia w lokalach obwodowych komisyj wyborczych do 15-go stycznia b. r. Wczoraj i przedwczoraj odbyły się dwie knferencje dla przewodniczących komisyj obwodowych, z północnej i południowej części powiatu, jedna w Myszkowie, druga w Zawierciu, na których przewodniczący okręgowej komisji wyborczej, sędzia Sokołowski udzielał instrukcyj dotyczących uskuteczniania poprawek w listach wyborczych, na skutek reklamacyj wyborców.

× ZASOBY POWIATU. Według ostatnich spisów statystycznych powiat Zawierciański wraz z miastem Zawierciem wyposażony jest w 14.752 gospodarstwa rolne, 6.600 koni, 23.458 sztuk bydła rogatego, 3.090 sztuk trzody chlewnej oraz 761 owiec.

Kronika Olkuska.

× PRZED WYBORAMI. W Magistrale olkuskim zostały wyłożone listy wyborcze do przejrzenia.

× TRAGEDJA STARCA. Dygas Hieronim, lat 69, był niegdyś zamożnym gospodarzem, lecz po pozbyciu się gospodarstwa na rzecz dzieci, był na utrzymaniu swego zięcia Marka Opiły w Smoleniu, gm. Pilica. Stosunki z rodziną były tego rodzaju, że starzec już kilkakrotnie usiłował pozbawić się życia, lecz na czas go wyratowano. Ostatnio przed samym Nowym Rokiem, po kłótni z zięciem, Dygas udał się na ruiny zamku smoleńskiego i tam skoczył do studni głębokości 30 metrów, ponosząc oczywiście śmierć na miejscu. Za wydobycie trupa z głębi studni, specjaliści studniarze zażądali 100 złotych, ale „pogrążona w smutku rodzina“, wydatków tych ponieść nie chciała. I byłby może nieszczęśliwy desperat pozostał na zawsze w głębi studni, gdyby nie Urząd gminy Pilica, który wyasygnował pewną sumę na wydobycie zwłok i pochowanie na cmentarzu.

× SYMULACJA NAPADU. W dniu 27 grudnia r. b. furman leśniczego z Kolęcina pod Ojcowem, Michał Drożdż, zameldował na post. w Ojcowie, że jadąc tego dnia furmanką do Krakowa, z lasu pod wsią Czajowice wyszło dwuch nieznanych osobników, którzy kazali mu się zatrzymać. Gdy Drożdż tego uczynić nie chciał, osobnicy ci dali do niego szereg strzałów rewolwerowych, które jednak nie trafiły. Przeprowadzone skrupulatnie dochodzenie rzuciło podejrzenie, że Drożdż napad symulował dla szybszego uzyskania pozwolenia na broń, o które się starał i którego władze udzielić mu nie chcą. Ponadto w czasie dochodzenia padło silne podejrzenie na Drożdża, jako na sprawcę napadu na ludzi powracających z jarmarku z Olkusza. D. zaaresztowano. Dalsze dochodzenie trwa.

Nasz dział radjowy.

PROGRAM RADJOWY

na środę 4-go stycznia r. b.

KATOWICE: 16.20 Komunikaty Polsk. Zwiaz. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl. 16.30 Rozmaitości. 16.40 Wykład języka polskiego (k. wyższy), 17.05 Komunikaty. 17.20 Wykład historji polskiej (k. wyższy) 17.45 Transmisja programu dla młodzieży z Krakowa. „Dziwy w krainie Lecha“ przez Mossoczową napisana i odegrana przez artystów teatru miejskiego. 18.45 Koncert poświęcony utworom skrzypcowym w wykonaniu skrzypaczki p. Marji Szrejberówny i p. Meli Neuger (akompanjament) Program: p. Suk: Quasi ballada, Appasionato; 2) Taniejew: Tema con variazioni; 3) Ravell: Koły sanka; 4) Opieński: Krakowiak; 5) Novacek: Perpetuum mobile; 6) Valder: Serenada cygańska. 19.00 Transm opery „Aida“ G. Verdi'ego z teatru polskiego w Katowicach. Dyrygent Milan Zuna.

Na zasadzie punktu 3 art. 34 Ustawy z dnia 28 lipca 1922 roku o ordynacji wyborczej do Sejmu (Dz. Ust. R. P. Nr. 66 poz. 590) podaje do wiadomości, że spisy wyborców do Sejmu i Senatu z Okręgu Zawierciańskiego zgodnie z art. 35-ej ustawy wyłożone będą do przejrzenia w lokalach Urzędowych Obwodowych Komisyj Wyborczych od dnia 2-go do 15 stycznia 1928 roku włącznie w godzinach przez przewodniczącego komisji wyznaczonych.

Zgodnie zaś z punktem 4 art. 35 powołanej Ustawy, w czasie wyłożenia spisów każdy obywatel ma prawo przejrzenia ich i wnoszenia do Obwodowej Komisji Wyborczej reklamacji przeciw pominięciu jego samego lub kogokolwiek innego w wyłożonych spisach wyborców do Sejmu i Senatu, jak również przeciw wpisaniu tamże kogokolwiek nieuprawnionego.

Reklamacje mogą być zgłaszan pisemnie lub ustnie do protokułu i powinny być poparte dowodami, o ile nie dotyczą faktów powszechnie znanych.

Reklamacje bezimienne nie będą przyjmowane.

Ostatni termin wnoszenia reklamacji upływa z dniem 16 stycznia 1928 roku. 54

Pierwsze posiedzenie Sejmiku olkuskiego.

PODZIAŁ PRAC POSZCZEGÓLNYCH KOMISJACH.

W tych dniach odbyło się pierwsze posiedzenie nowowybranych członków Sejmiku olkuskiego, które — jak zwykle — zagaił przewodniczący p. starosta Stamirowski.

Na posiedzeniu tem nastąpił podział prac w poszczególnych komisjach, a mianowicie: 1) **do wydziału powiatowego** weszli pp. Zygm. Lubodziecki (dyrektor pow. K. Ch. w Olkuszu; Wacław Seweryn (rolnik) z Jeziorowic, gm. Wolbrom; Jan Gajkowski, wójt gm. Minoga; Józef Kotnis rolnik (b. poseł) z Wierzbicy, gm. Kidów; Józef Dobrek, rolnik z Chechła, gm. Bolesław; Ludwik Pogłódek, kupiec z Wolbromia — 2) **do komisji drogowej:** pp. Stanisław Mendrek, rolnik ze Sławniowa, gm. Pilica; Błażej Leśniak, rolnik z Rodaków, gm. Ogrodzieniec; Antoni Zub, z Bogucina, gm. Rabsztyn: Józef Sęk z Woli Libertowskiej, gm. Żarnowiec; Walenty Grabowski z Siedliszowic, gm. Kroczyce — 3) **do komisji opieki społecznej:** pp. Zygm. Lubodziecki, Józef Dobrek, Zofja Okrajniowa — 4) **do komisji dla fermy wzorowej w Woli Libertowskiej:** pp. ks. kaj. Szymkiewicz, prob. z Kroczyc; Józef Kotnis i Józef Sęk — 5) **do komisji szkoły rolniczej w Trzyciąża:** pp. Ludwik Popiel (obywatel ziemski) ze Sciborzyc; W. Turowski z Kielc (mianowany przez M. R. D. P.), Stan. Grypak z Zadroża; Mikołaj Szopa z Zagórowej; Józef Ostachowski ze Sułoszowy i Józef Zaręba z Jangrota — 6) **do komisji rewizyjnej:** pp. Romuald Piechowicz z Olkusza; Konstanty Babczyk z Bolesławia i Konstanty Duryński ze Sławkowa — 7) **do komisji instruktorstwa rolniczego:** pp. Piotr Mendrek z Domaniewic, Błaż. Leśniak z Rodaków, Józef Mirek z Łaz i Win. Głowacki ze Skały — 8) **do komisji sanitarnej:** pp. Zygm. Lubodziecki, Jan Gajkowski, Jan Maj, Bł. Leśniak i lekarz sejmikowi — 9) **do Rady szkolnej:** pp. Wł. Seweryn, Ant. Derda, Józef Kotnis i Zygm. Lubodziecki — 10) **do komisji okręg. Związku str. poż.:** pp. starosta Stamirowski i Ludwik Pogłódek z Wolbromia.

Pozatem na posiedzeniu tem rozpatrywane były rekursa podatkowe i inne.

Życie gospodarcze.

Sytuacja finansowa Polski.

W bardzo rozpowszechnionym biuletynie giełdowym p. t. „Paris-Telegrammes“ znajdujemy artykuł, poświęcony sytuacji finansowej w Polsce. Sytuacja ta — stwierdza biuletyn —uległa znacznej poprawie po uzyskaniu ostatniej pożyczki stabilizacyjnej.

Dowodem tego może być równowaga budżetowa, jaką Polska osiągnęła: według przewidywań przewyżka dochodów nad wydatkami wyniesie w budżecie na rok 1928-29 złotych 121.440.000. Dochody państwa w tym okresie w porównaniu do obecnego okresu budżetowego wzrosną o 369 miljonów zł., wydatki zaś o 240 miljonów zł., przyczem nowy budżet uwzględnia w znacznie większym stopniu od dawnego wydatki na cele socjalne.

Dowiadujemy się w dalszej części artykułu, że pożyczka stabilizacyjna otwiera Polsce drogę do kapitałów na rynkach międzynarodowych i to w warunkach, które rokują nam najlepsze perspektywy na przyszłość.

W ten sposób zostaje zamknięty pierwszy okres konsolidacji ekonomicznej w kraju, który, opierając się na trwałych podstawach raz ustabilizowanej waluty, posiada rozległe możliwości rozwoju we wszystkich dziedzinach życia ekonomicznego.

Artykuł kończy się stwierdzeniem, że Polska pod względem finansowym wchodzi w nową fazę swego rozwoju.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 3-1.

AKCJE: Bank Handlowy 125.00, Bank Polski 133.50 — 133.25, Bank Zachodni 31.00—32.00, Bank Spółek Zarobk. 90.00 —91.00, Spiss 145.00, Cukier 81.50—82.00, Wysoka 143.00, Węgiel 110.75—111.25, Ursus 14.00, Borkowski 20.00, Goslawice 76.00—77.00, Nobel 47.00, Lilpop 41.75 — 42.00, Modrzejów 47.00—48.00, Norblin 200.00 — 201.00, Ostrowiecki 88.00 — 90.00, Rudzki 55.00—56.00, Starachowice 67.00—68.50, Zawiercie 34.75.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.88 i pół —8.88, Nowy Jork 8.90, Londyn, 43.51 i trzy czwarte — 43.51 i jedna czwarta, Paryż 35.11, Wiedeń 125.90, Praga 26.41 i pół, Włochy 47.16 i pół, Szwajcarja 172.10, Holandja 360.00, Dolarówka 5 proc. 64.00, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 57.55—58.00.

Tendencja dla akcyj mocna, dla walut niejednolita.

OFIARY.

Lista ofiar na rzecz T-wa pomocy dla biednych chrześcijan w Dąbrowie G. zamiast powinszowań noworocznych.

Po zł. 1. — R. Jędrzejek, I. Zawartka, Bratkowski, Janasik, Bojarski, F. Anioł, Kuzior, Witkowski, Rudawski, Mtich, Al. Dewille, Gatko, Szmidt, Grzyszka, Sowa, Gwóźdź, Duda, Sito, R. Bałazy, J. Koralewski, Goniewicz, Buczyński, Ratusiński, Górkowski, Ciszek, J. Surowiec, Ciągała, Skórka, Laskiewicz, Gruliński, Szymczyk, Najderski, Sztorc S. Frysztacki, Zarychta, Strzemiński, Moup, Stankowski, Piotrowski, Niezgodziński, Grabowski, R. Kula, Lis, Sz. Legomski, Grycz, Kolorus, Miejszczak, A. Klich, Bronne, R. Osiński, Wyczyński, Sobieraj, Puchrowicz, J. Kokos, Janikowski, W. Wicher, Fr. Kosmalski, Dróżdż, Wilarek, B. Żełna, Kunda, Miś, J. Schabowski, W. Adamiecki, J. Rudolf, R. Topolski, J. Latała, J. Pac, A. Sala, J. Rubicki, Scibich, J. Śmigielski, J. Cyzmer, B. Nowak, B. Mroziewicz, S. Rajzer, Zajączkowski, Wajnryb, Dudziński, J. Gołębiowski, A. Habermanówna, H. Mańkowa, R. Guzikowski, Malewski, K. Gąsiarkiewicz, A. Chojnacka, A. Kregerówna, J. Gąsiorowska, M. Dulasówna, J. Bemówna, Chrupiewska, A. Chłap, Jureczewski, Sierko, Wojciechowski, Żytko, Matuszkiewicz, Butszek, Gnoiński, Cichoń, Woliński, Torbus, Olszewska, Dudziński, J. Gołębiowska, Płachciński, J. Grządzielska, R. Dworzak, Siemoniakówna, Rola, Wielowiejski, Marcówna, Morze, Bieniecki, J. Piasecki, Wawers, Stępień, Porada, L. Kuzior W. Mrozik, J. Szary,W. Pełka, S. Góra, S. Lichterowicz, S. Brymora, E. Gawlik, W. Lesiecki, J. Skulich, E. Osetowski, W. Aksamit, Olszewski, Cynol, J. Wilk, Kolcowek, Chmurak, W. Czajkowski, H. Kula, Gajgter, W. Bolechowski, Siemionak, A. Popławska, Flak Maciej, W. Bujakowski, Michalak, Serrini, 17 bezimiennych, Pachlewski.

Po 0.75 gr. Szymański, Krzywański.

Po zł. 0.50 gr. M. Maik, Sułkowski, Kostka, Światowski, Szczygielski, Gizowski, Wirek, Molenda, Zieliński, Szostak, Łukasiewicz, Buchta, Krysa, Ostrowski, Husek, Mańka, Zieliński, Cebula, Dybek, Derka, Bałdys, A. Bałdys, Chlebowski, Karolicka, Popiolek, W. Jaworski, P. Bednarczyk, W. Jurkiewicz, D. Orzeszek, P. Winkiel, R. Rabinowicz, S. Wajsbekier, K. Mauragen, J. Cyzmer, A. Golanka, J. Janczo, W. Judkiewicz, Oczkowicz, Halpern, A. Mojko, J. Dancyger, J. Czerneda, A. Englert, R. Bednarski, Paszkiewicz, M. Siński, Błażejewski, J. Szancer, J. Kaźmierczuk, M. Kowalski, 3 bezimienne, Pawlowski, Dudała.

Po zł. 0.40gr. J. Żyrek.

Razem zł. 1751.70.

Kronika gospodarcza.

ILOŚĆ WYBIJANEGO BILONU. Dotychczas wybijała państwowa mennica codziennie dwadzieścia tysięcy sztuk monet jedno i dwuzłotowych. Że względu na to, że na rynku pieniężnym zapotrzebowanie na drobny bilon jest znacznie większe, dokonane zostanie usprawnienie obecnej instalacji technicznej mennicy tak, że z początkiem roku ilość wybijanych monet jedno i dwuzłotowych zostanie zwiększona.

TERMIN WAŻNOŚCI DAWNYCH FORMULARZY CZEKÓW Pocztowej Kasy Oszczędności, jako też ich ewentualnej wymiany na formularze nowego typu, który upływa w dniu 31 bm., został przedłużony do dnia 28 lutego 1928 r. We własnym interesie winni jednak klijenci P. K. O. jak najwcześniej zaopatrzyć się w nowe formularze czeków P. K. O., aby uniknąć ewentualnej zwłoki zapotrzebowania w ostatniej chwili przed upływem terminu.

NOWA WALUTA ESTOŃSKA. Nowa jednostka monetarna, pod nazwą korony, podzielonej na 100 centów, weszła w życie Estonji od 1 stycznia b. r. Obecna marka estońska jeszcze czas jakiś będzie się znajdowała w obrocie, a wymiana starej monety na nową dokonywać się będzie po kursie 1 korona — 100 markom.

Z całej Polski.

AWANTURY ŻYDOWSKIE W ŁODZI.

Onegdaj odbyło się w Łodzi posiedzenie żydowskiej gminy wyznaniowej, na którem, dzięki podniecconej atmosferze, doszło do niebywałej awantury, która doprowadziła do interwencji policji. Między prawicą żydowską a socjalistami doszło do starcia w sprawie zaopatrzenia ludności żydowskiej w węgiel i w sprawie budżetu gminnego na rok 1928. W toku niezwykle gorącej dyskusji, zgromadzona na galerji publiczność, wtargnęła na salę obrad, przewracając stoły, krzesła i trybunę. Wywiązała się przytem formalna bójka na laski i kije, której kres położyła dopiero policja.

ZASTRZELENIE SZPIEGA NA GRANICY.

W noc sylwestrową na odcinku granicznym koło Kałaharówka nad Zbruczem zastrzelony został w chwili przekradania się z Rosji do Polski członek wykrytej przed kilku tygodniami we Lwowie szajki szpiegowskiej Antoni Kusyj. W swoim czasie władze wojskowe aresztowały we Lwowie pracującego w kancelarji 6 p. lot. szeregowca, ukraińca Wołoszyna, który wspólnie z drugim szeregowcem tego samego pułku również ukraińcem Antonim Kusyjem dostarczał materjałów szpiegowskich ojcu Kusyja Andrzejowi. Ten ostatni mieszkający w powiecie Skalakim za pośrednictwem kurjerów przekazywał je władzom sowieckim. Oprócz Wołoszyna aresztowano podówczas jedynie Kusyja ojca, Antoni Kusyj zaś zdołał zbiec do Rosji. W noc sylwestrową usiłował Antoni Kusyj w niewiadomym celu przedostać się z powrotem do Polski, przypuszczając, iż czujność straży granicznej będzie w tym czasie zmniejszona. Gdy na trzykrotne wezwanie nie stanął, żołnierz K. O. P. położył uciekającego trupem. Przy zabitym znaleziono materjały silnie go obciążające, które zostaną dołączone do aktów prowadzonego we Lwowie śledztwa sądowego.

NIESMACZNY DOWCIP.

W Poznaniu powszechne oburzenie wywołała jednodniówka, wydana w dzień Nowego Roku przez niejakiego Bankiewicza p. t. „Nadzwyczajne wydanie noworoczne“. Świstek ten zamieścił wiadomości o rzekomem trzęsieniu ziemi w Warszawie, zniszczeniu lotniska mokotowskiego, setkach rannych i zabitych. Zanim zdołano się skomunikować telefonicznie z Warszawą, wiele osób przeżyło ciężkie chwile. Ciekawem jest, że władze dopuściły do rozpowszechnienia tak niesmacznej jednodniówki, obliczonej tylko na wydrwigroszostwo.

TRAGICZNA KŁÓTNIA STARUSZKÓW.

W dzień Nowego Roku 76-letni mieszkaniec Gdańska, ogrodnik Otto Bauer pokłócił się ze swą 73-letnią małżonką na tle wyboru miejsca spędzenia nocy sylwestrowej, poczem ona wbrew jego woli udała się sama do krewnych. Gdy staruszka powróciła nad ranem do domu i ułożyła się do snu, mąż dwoma strzałami w usta zabił ją. Po dokonaniu morderstwa zawinął zwłoki w kołdrę, umył skrwawione ręce i udał się do policji, gdzie go aresztowano.

ZGON W OBERKU SYLWESTROWYM.

Nocy sylwestrowej na dancingu w restauracji Karpowicza w Zakopanem zmarł nagle w czasie tańca naczelnik powiatowego wydziału drogowego inż. Piotrowski z Zakopanego, osieracając żonę i czworo dzieci. Inż. Piotrowski dostał ataku serca w chwili, gdy od kilkunastu minut tańczył oberka. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej nie udało się go utrzymać przy życiu.

Z OBNAŻONĄ SZABLĄ NA SĘDZIEGO.

Przed dworcem kolejowym w Grodzisku zdarzyło się oburzające zajście. Pociągiem z Warszawy do Grodziska przyjechał w sprawach wyborczych wiceprezes administracyjny sądu okręgowego w Warszawie sędzia Włodzimierz Rewski. Na dworcu sędziego Rewskiego zaczepili sierżant Grabowicz i kanonier Kubisiewicz obaj przydzieleni do P. K. U. w Grodzisku. Gdy sędzia Rewski odmówił prowadzenia rozmowy, sierżant porwał się do szabli. Wówczas sędzia Rewski wybiegł z dworca i biegł w strnę głównej ulicy miasteczka. W ślad za nim gonili obej wojskowi, przyczem sierżant biegł z obnażoną szablą. Uciekając sędzia Rewski potknął się o drewniany słupek, stłukł sobie binokle i upadł na ziemię. Sierżant Grabowicz widząc upadającego, zamierzył się szablą i ciął niezwykle silnie. Tylko dzięki nietrzeźwości nie trafił w sędziego Rewskiego, natomiast przerąbał słupek na dwoje. Gdy w chwilę później zamierzył się po raz drugi, nadbiegło kilku kolejarzy, któ rzy Grabowicza obezwładnili i wraz z Kubisiewiczem odstawili na stację kolejową, gdzie przekazano ich policji. Sędzia Rewski z powodu silnego zdenerwowania i potłuczenia zapadł ciężko na zdrowiu.

Napad miljonera na dwuch żebraków.

TRAGIKOMCZNY CZYN LUNATYKA.

Przed karnym sądem w Budapeszcie rozegrał się prawdziwie tragikomiczny proces, mogący być ciekawem studjum dla psychjatrów. Człowiek niezmiernie bogaty, posiadający cały szereg domów, jednem słowem miljoner, oskarżony był o usiłowanie rabunku, którego dopuścił się na dwuch żebrakach. Stoi on przed sędziami kompletnie złamany i tłomaczy się tem, że

jest lunatykiem i czyn swój popełnił

w stanie nieodpornego przymusu. Nazywa się Jerzy Kalafos. Scena rozegrała się w nocy w poczekalni kolejowej podmiejskiej stacji Budapesztu. Pewnej zimnej, listopadowej nocy przyszli około północy żebrak Stefan Horgacz i jego towarzyszka, by się trochę ogrzać i spędzić tu noc do rana. Nieszczęśliwi ludzie (żebrak ma lat 72, kobieta 76), rozebrali się ze swych łachmanów i ułożyli się do snu na twardych, drewnianych ławkach poczekalni. Wkrótce p opółnocy otworzyły się drzwi i do poczekalni wszedł

nadzwyczaj elegancko ubrany człowiek,

obejrzał się wokoło, spojrzał na zegarek i — jak sam potem zeznał — przekonał się, że do nadejścia najbliższego jego pociągu jest jeszcze godzina czasu. Usiadł tedy na stołku i zasnął. Około godziny 2 po północy rozległy się w pustej zresztą poczekalni rozpaczliwe głosy, żądające pomocy. To żebraczka wrzeszczała z całych sił o ratunek. Na ten alarm wpadł do poczekalni naczelnik stacji z urzędnikami. Ku swojemu bezgranicznemu zdumieniu ujrzeli oni, że

elegancki nieznany pan trzymał w ręku łachmany żebraków

i chciał umknąć drugiemi drzwiami. Istotnie udało mu się to. Rabuś popędził wzdłuż toru kolejowego, a za nim napół naga żebracza para i urzędnicy kolejowi. Ostatecznie udało się służbie kolejowej schwycić uciekającego o dwa kilometry za stacją. Gdy go doprowadzono do posterunku policyjnego i komisarz przedstawił mu czyn, jakiego się co dopiero dopuścił, Kalafas zrobił wielkie oczy i ze zdumieniem oświadczył, że nic o tem nie wie, oraz zapewnił w sposób stanowczy, że

nie miał najmniejszego zamiar

zrabowania łachmanów żebrakom. Jako dowód swojej prawomyślności na tym punkcie, wskazał z oburzeniem na swoje eleganckie ubranie, złoty zegarek i pierścionki z brylantami. Przed sądem na rozprawie podniósł, że od pewnego czasu popada często w stan somnambuiczny. Przypomina sobie, że w poczekalni, gdzie zasnął miał szczególniejszy sen. Śniło mu się, że siedzi zupełnie nieubrany na ławce i doświadczył nieodpornego przymusu ubrania się w cokolwiekbądź.

Co się stało potem, nie przypomina sobie.

Możliwie, że pod wpływem tego snu porwał łachmany żebraków, któremi uciekał wzdłuż toru kolejowego. Nawet wtedy, gdy został ujęty przez służbę kolejową, nie mógł sobie zdać sprawy, co się właściwie stało. Do rozprawy wezwano również żebraczą parę. Jerzy Kalafas oświadczył gotowość zwrócenia im dziesięciokrotnie szkody i prosił sąd o uwzględnienie motywów swego niezwykłego postępku. Mimo wszystko, Jerzy Kalafas

został skazany na dwa miesiące i 21 dni aresztu,

która to kara w każdym razie została umorzona więzieniem śledczem.

Wykrycie skarbu Napoleona.

SZTABY ZŁOTA ODNALEZIONE PRZEZ JASNOWIDZĄCEGO

Jeśli wierzyć wiadomościom, nadchodzącym z Nancy w okolicach Pont a Mousson wykryto skarb o wielkiej wartości. Mowa o zakopanym skarbie zaszła, gdy pewien kupiec, wertując w Metzu starą biblję, natrafił na pożółkły świstek papieru. Zawierał on ostatnią wolę jednego z generałów Napoleona.

W testamencie tym generał oświadcza, iż w pobliżu zamku pod Pont a Mousson zakopane przezeń zostały kosztowności rodzinne i 400 sztab złota, stanowiące własność cesarza Francji.

Kupiec nie dał wiary znalezionemu testamentowi pomimo, iż dołączony doń był plan miejscowości, w której skarb został zakopany. Inaczej zapatrywał się na tę sprawę dyrektor muzeum Sadoul, który po zbadaniu testamentu skonstatował. iż jest to bezsprzecznie dokument autentyczny.

Wobec tego przystąpiono do poszukiwań. Grupa obywateli Nancy zgodziła się na sfinansowanie przedsięwzięcia, które wszak pociągało za sobą znaczne koszty. Rozkopano spory szmat ziemi wokół zamku w Pon a Mousson, lecz wszelkie poszukiwania były daremne. Wkrótce stracono wiarę w istnienie skarbu i roboty ziemne miały już być przerwane.

Pewnego dnia jednak burmistrz Pont a Moussonu otrzymał list z Paryża, w którym znany w stolicy amerykański hypnotyzer i jasnowidzący Willey zaofiarował swe usługi celem odszukania skarbu. Do listu dołączony był plan okolic starożytnego zamczyska, który — jak twierdził Willey —nakreślony był przezeń w transie hipotycznym nigdy bowiem w miejscowości tej nie przebywał.

Propozycja Willey była przyjęta. Po przybyciu do Pont a Mousson Amerykanin sporządził wahadło z cienkiego drutu, do którego przymocowana była starożytna moneta. Z wahadłem w ręku Willey wędrował po rozkopanym już terenie. W pewnem miejscu, które przez poszukiwaczy już było zbadane, wahadło telepaty poczęło działać: moneta silnie się rozkołysała. W tem miejscu Amerykanin polecił kopać. Po 48 godzinach żmudnej pracy natrafiono wreszcie na głębokości dwuch metrów na zardzewiałą skrzynię żelazną, zawierającą ośm sztab złota, ważących po cztery kilogramy.

Pomimo, iż dotąd dalszych części zakopanego skarbu nie odnaleziono, poszukiwacze złota nie tracą nadziei, że przy pomocy jasnowidza Willeya odnajdą resztę znajdujących się w ziemi bogactw.

Rzeczy ciekawe.

SUROWA OCENA SZEKSPIRA.

W jednem z pism sowieckich ukazała się niedawno krytyka, surowo osądzająca ideologiczną wartość dramatów Szekspira. „Sztuka, zatytułowana „Otello“, głęboko nas rozczarowała, ponieważ autor traktuje zagadnienie zazdrości w duchu nawskroś burżuazyjnym. Najwyższy już czas, by, w 11 roku rewolucji, pisano sztuki, bardziej odpowiadające umysłowości naszej epoki!“ Biedny Szekspir! Spotykały go już za życia i po śmierci niejedne zarzuty, brakowało mu „zjechanie“ za burżuazyjną ideologję — podjął się tego „wdzięcznego zadania“ bolszewicki krytyk!

UBRANIA PŁACONE... PO ŚMIERCI.

Jedna z londyńskich firm konfekcji rozesłała dżentelmenom Londynu i prowincji następujące zawiadomienie: „Polecamy Szan. Klienteli nasze, znane z trwałości i elegancji palta, ubrania itp. Prosimy uprzejmie nie krępować się w zamówieniach. Każdy z W. P. może ubierać się stale u nas, nic nie płacąc, pod warunkiem jedynie zamieszczenia w swym testamencie obowiązku uiszczenia naszego rachunku z masy spadkowej“.

WŁAMANIE JAKO REKLAMA.

Na oryginalny, choć bezczelny sposób reklamy wpadła pewna firma amerykańska. Pewną parę małżeńską, zamieszkującą samotną willę, zbudziły w nocy jakieś podejrzane szmery; zauważyli przy oknie jakichś zamaskowanych ludzi, a jeden z nich wymierzył na przerażone małżeństwo rewolwer i oznajmił najspokojniej w świecie: „Jesteśmy przedstawicielami firmy Gabriel Smith i Sp. Agent nasz przedstawił państwu przed kilku dniami nasz najnowszy przyrząd zabezpieczający przed włamaniem. Nie skorzystaliście państwo z jego oferty — teraz przekonaliście się chyba, szanowni państwo, na co narażają się ludzie nie używający naszych uznanych przez cały świat za najlepsze „ochraniaczy przed włamaniem“.

TRUJĄCE GRZYBY PRZESTANĄ BYĆ NIEBEZPIECZNE.

W paryskim instytucie Pasteura dokonał uczony jugosłowiański, dr. Dujarric, niezwykle doniosłego wynalazku w postaci serum przeciw trującym grzybom. Gdy doświadczenia, dokonane na zwierzętach, dały zdumiewające wyniki, zastosowano nowe lekarstwo dla ludzi z równie znakomitym wynikiem. Wedle opinji fracuskich lekarzy wynalazek dr. Dujarrica raz na zawsze usunął niebezpieczeństwo, wynikłe ze spożycia trujących grzybów.

KASZLĄCA ROŚLINA.

Pewien botanik francuski utrzymuje, że odkryta przez niego w krajach podzwrotnikowych roślina ma tę szczególną własność, że kaszle od czasu w sposób charakterystyczny. Owoc tej rośliny podobny jest do owocu fasoli. Kaszląca roślina zachowuje się tak, jak człowiek szalony, którego łatwo jest do prowadzić do największej wściekłości; nie znosi ona kurzu. A skoro tylko najdrobniejszy nawet pyłek dostanie się na jej liście komórki tych liści wypełniają się gazem, który po pewnym czasie wybucha. Powstający przy tym wybuchu hałas bardzo przypomina odgłosy kaszlu dziecka. Napewno każdy, kto byłby świadkiem takiego kaszlu, nie mógłby powstrzymać się od zdziwienia i szukałby kaszlącego, dopóki nie powiedziano by mu, że to kaszle roślina.

OGŁOSZENIE.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Zawierciu podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z Perlmutra Majera, Rudowskiego Stanisława, Dimanta Joska, Kornicera Szymona i Zielonki Mendla odbędzie się licytacja publiczna dnia 5 go stycznia 1928 r. w drugim terminie o godz. 10 rano w magazynie Urzędu Skarbowego przy ul. 3-go Maja 23 dla sprzedaży ruchomość należących do wyżej wymienionych, a to: towary łokciowe, siatki druciane, drut na liny, meble, mydła zwyczajne i toaletowe, szczotki ryżowe i wiadra.

Sekwestrator wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

Sekwestrator Urzędu Skarbowego
FRANCISZEK NOCOŃ. 53

TYGODNIK DLA MŁODZIEZY

„Iskry" tygodnik ilustrowany dla młodzieży przynoszą w Nr 3 z dn. 31 grudnia szereg utworów, związanych z nadchodzącym Nowym Rokiem: „U progu nowych dni", artykuł „Przez lunetę" o minionym r. 1927 w życiu Polski i noworoczne poezje Nadto przynoszą nowelę świąteczną o „Ptakach nie św. Franciszka" i wzruszające opowiadanie o mądrym „Pudlu, co charta prowadził na smyczy", d. c. zajmujących przygód Zbigniewa Zaniewickiego z jego podróży „Wpoprzek Atlantyku", d. c. powieści Z Dromlewiczowej o „Dziecku kina". Stałe działy astronomiczny i radjowy dopełniają całości tego ciekawego i ładnego numeru Na uwagę zasługuje konkursowa mapa tak zwanych „Dobrych Znajomych". Okładkę ozdabia oryginalny rysunek. 35

Zawiadamiamy WWPP. Odbiorców, że z dniem 1 stycznia r. b. przenieśliśmy SKŁADY HURTOWNI ZWIĄZKU 49

do domu p. Gęgnotka przy ul. Kościuszki Nr. 352

Jednocześnie podajemy do wiadomości zainteresowanych, że otrzymaliśmy koncesję na wyłączną hurtową sprzedaż SOLI i takową w wszystkich gatunkach posiadamy stale na składzie.

ZARZĄD
ZWIĄZKU KUPCÓW CHRZEŚCJAN
W GRODŹCU.

Grodziec w styczniu 1928 r. 49

Dyrekcja Zakładów Polskich Kopalń Skarbowych w Knurowie
POSZUKUJE
2-ch kotlarzy do robót miedzianych
2-ch bardzo dobrych spawaczy
do samorodnego spawania 60

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Samotny szofer mechanik z praktyką francuską władający językiem francuskim poszukuję pracy. Sosnowiec, Piaskowa 8. Wieczorek. 8503

Ślusarza poszukuje zaraz „Laura" Sosnowiec Zygmunta 1 44

Kupno i sprzedaż.

Plac do sprzedania przy ul. Dekierta 8 w Sosnowcu wiadomość: K. Strzelecki Barcary 19. 39-3

Sprzedam po cenie przystępnej byle zaraz lub najwyżej do 15 stycznia plac od 100 do 134 prętów, może być i więcej, a także z budynkami. Zgłoszenia proszę kierować pod adresem: Stanisław Bargieł, właściciel apteki w m. Golinie nad Wartą, ziemia Kaliska, wojew Łodzkie. 45

Piwiarnia do sprzedania z powodu wyjazdu. Ząbkowice, dom Gałka. 61

Sprzedam kozetkę, otomanę. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna 2 piętro, podwórze. 64

Aparat radjo 3-lampowy całkowicie zmontowany, z 3 parami słuchawek okazyjnie do sprzedania stacja kolejowa Będzin Nowy. 50-2

Wilczurę sprzedam. Sosnowiec Nowa 25 Opiłka 41

Lokale.

Poszukuje 2 lub 3 pokoje z wygodami. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" Sosnowiec pod H. I. 43-2

Pokój do wynajęcia, w spokojnym domu; linja tramwajowa. Wiadomość Sosnowiec, ul. Będzińska 10. 32

Mieszkanie z 2 pokoi, kuchni, przedpokoju i schodówka do wynajęcia od zaraz. Wiadomość sklep W. p. Szczęsnego Sobieskiego 4. 56-3

Młody, inteligentny urzędnik, kawaler poszukuje pokoju w pobliżu walcowni „Hraola Renard". Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" pod „Krzywice". 52

Różne.

Zginął pies wilk szary z czarnym wabi się Bob Proszę odprowadzić za nagrodą na ulicę 3 Maja Nr. 25 do gospodarza. 51-2

Koncesji tytoniowej potrzebuję. Pogoń Nowo-pogońska 27 Struzikowa. 46-2

Nauka i wychowanie.

CHCESZ OTRZYMAC POSADĘ? Musisz ukończyc kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania, na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo Żądajcie prospektów. 4539-13

Zgubione dokumenty.

Zaginęło pozwolenie na broń, wydane przez Starostwo Będzińskie na rok 1927, Romanowi Trytko. 8535-3

Stanisław Utracki zgubił książkę Kasy Chorych Nr. 45299. 22-3

Szlachta Janina zagubiła książeczkę Kasy Chorych, wydaną przez Szkla nie Zawiercie 6-r

Twardoch Szczepan zgubił wojskowy dokument podróży wydany przez 11 p. p. w Tarnowskich Górach 33-2

Stanisław Słania zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kopalnie „Jowisz" 48 3

Łatka Aleksander zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kop. Paryż 57

Rasiński Aleksander zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez Sosnowiec. 58

Woszkowski Władysław zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kop. Porąbka. 59

Prędki Józef zgubił dyplom szewski wydany przez cech Sosnowiecki, ul. Piłsudskiego 24. 47

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.
Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście	35 „
W tekście, w kronice	50 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr.
„ „ (do 60 „)	25 „
„ „ (do 100 „)	30 „
„ „ (ponad 100 w)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI"